

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 21 (10 101) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 25.1.1984 r. A Cena 5 zł

**Komisje sejmowe
przyjęły
projekt ustawy
o wynagrodzeniach**

WARSZAWA (PAP) — Projekt ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania został przyjęty 23 bm. Po wielogodzinnej dyskusji na wspólnym posiedzeniu czterech Komisji Sejmowych: Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, do spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw, Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych. Wcześniej projekt tego doniosłego, oczekiwanego przez załogi i dotyczącego wyjątkowo złożonej materii aktu prawnego był przedmiotem 4 posie-

Dziś w Białymstoku obraduje Wojewódzka Konferencja PZPR

Kadencja wielkiej próby i egzaminu

Po suwalskiej i łomżyńskiej, dziś w naszym regionie, konczy kampanię sprawozdawczo-wyborczą ponad 35-tysięczna organizacja partynia Białostoczczyzny. Prawie 300 delegatów dokona oceny działalności w minionej kadencji, wybierze nowe władze i uchwali program pracy na najbliższe lata. Przebieg obrad i ich ustalenia będą więc miały istotne znaczenie nie tylko dla organizacji partyjnej, ale i całego województwa.

rzeczywistnianiu uchwał IX Zjazdu. Jednostki ideowo-organizacyjna i umiejętności pracy z ludźmi — to podstawowe kryteria skuteczności działania białostockiej organizacji. Jak wielokrotnie podkreślano w toku kampanii, każde ogniwo partyjne musi godnie spełniać funkcje partii sprawiedliwej, społecznej, porozumienia i walki. Ten nakaz jest szczególnie aktualny w obliczu wyborów do rad narodowych, które mogą przynieść przemożące zwycięstwo idei porozumienia narodowego.

Z racji rozwiniętego przemysłu, potencjału budowlanego instytucji naukowych i ośrodków akademickich, województwo białostockie, a zwłaszcza Białystok, odgrywa ważną rolę w regionie północno-wschodnim. Stąd też szczególne znaczenie konferencji białostockiej, której uczestnikom życzymy owocnych obrad (rk)

Zachowanie pokoju naczelną zasadą polityki zagranicznej PRL

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium NK ZSL i Prezydium CK SD

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium NK ZSL i Prezydium CK SD, z udziałem przewodniczącego Rady Państwa HENRYKA JABŁOŃSKIEGO i marszałka Sejmu STANISŁAWA GUCWY omówiono bilans polskiej polityki zagranicznej za rok ubiegły oraz jej podstawowe zadania w roku bieżącym.

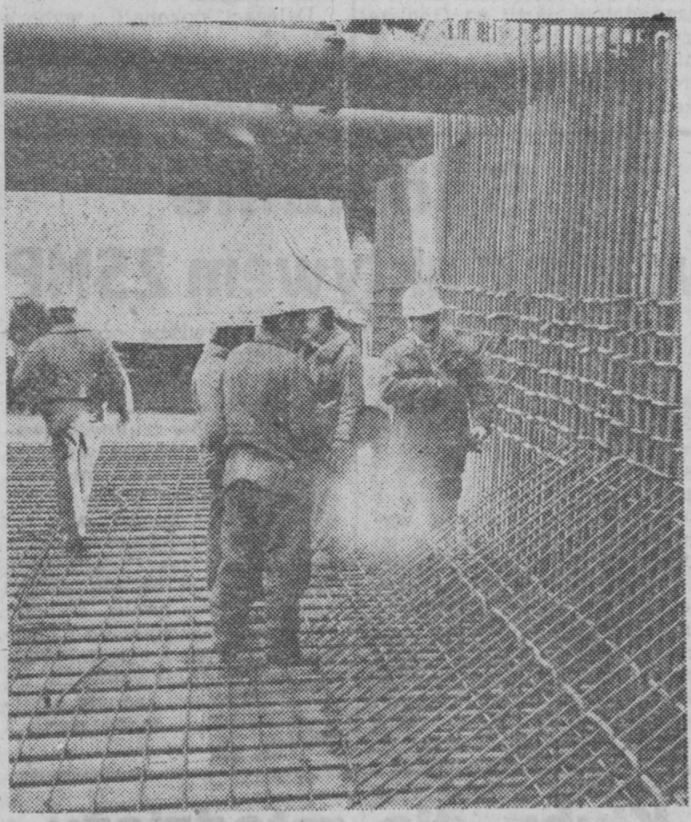
Stwierdzono, że wypracowane u zarania Polski Ludowej przez komunistów i siły lewicowej socjalistycznej polityki zagranicznej zachowały swą żywotność i aktualność, zabezpieczając podstawowe interesy narodu i państwa. Zostały one rozwinięte w uchwałach IX Nazwywanego Zjazdu PZPR, a także w dokumentach VIII

tyw. Ich wyrazem są pokojowe propozycje ZSRR przedstawiane niejednokrotnie przez Sekretarza Generalnego KC KPZR Jurija Andropowa. Polska popiera je w całej rozciągłości. Stanowisko naszego państwa wyrażane było na forum międzynarodowym i we wspólnych dokumentach państw Układu Warszawskiego.

Pryncypialne, jasno określone zasady polskiej polityki za-

ciąg dalszy na str. 2

Warszawskie metro



Łagodna dotychczas zima sprzyja budowlanym warszawskiego metra. Przerwy prowadzone są w roboty ziemne na Ursynowie, gdzie realizowany jest pierwszy odcinek ul. Komisji Edukacji Narodowej. Widać tu różne technologie budowy, w niektórych miejscach np. przed wybraniem ziemi pod tunel wykonuje się zbrojenia betonową ścianką (będzie ona później elementem konstrukcji Lanelu). W wielu przypadkach korzysta się tu z doświadczeń naszych sąsiadów, którzy realizowali podobne inwestycje.

CAF — ANDRZEJ RYBCZYŃSKI

Z prac Prezydium Rządu

Sytuacja pieniężno-rynkowa w 1983 r.

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 23 bm. Prezydium Rządu oceniło sytuację pieniężno-rynkową w 1983 r. oraz zapoznało się z prognozą tej sytuacji na pierwszy kwartał br.

koniec 1983 r. kwotę 1,7 biliona zł, co stanowiło wzrost o 21,2 proc. w stosunku do 1982 roku.

Ocenia się, że w pierwszym kwartale br. nastąpi dalsze równowagę sytuacji pieniężno-rynkowej. Dochody pieniężne ludności wzrosną o 17 proc. i będą kompensowały wzrosty w kosztach zaopatrzenia. Dochody pieniężne ludności wzrosły o 24,9 proc. w stosunku do 1982 roku. Szacuje się, że ceny zwiększyły się o ok. 23 proc. Równocześnie wzrosły dostawy towarów i usług rynkowych, co pozwoliło o połowę zmniejszyć lukę inflacyjną. Zasoby pieniężne ludności osiągnęły na

CAF —

ciąg dalszy na str. 2

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Wybór Egzekutywy i Sekretariatu KW

INF. WL. W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem I sekretarza KW — WALDEMARA BERDYGI, obradowało Plenum KW PZPR w Suwałkach. Poświęcone było przede wszystkim sprawom organizacyjnym, w tym wyborom Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego i uzupełnieniu składu Sekretariatu KW.

Do Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego weszło 17 towarzyszy. Jej skład przedstawia się następująco: Waldemar Berdyla, Kazimierz Jabłoński, Tadeusz Jeziński, Franciszek Kaczmarek, Wiesław Kołodziej, Wacław Korowajczyk, Zbigniew Makarewicz, Zenon Nawrot, Józef Palmowski, Wiesław Rogowski, Tomasz Romanuk, Andrzej Spychała, Stanisław Sawicki, Romuald Stachurski, Wojciech Szczepkowski i Henryk Wisniewski.

Ponadto Plenum zatwierdziło regulamin pracy Komitetu Wojewódzkiego, Egzekutywy i Sekretariatu KW oraz komisji problemowych.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia wyrażali nadzieję, że informacje o politycznej i gospodarczej sytuacji w kraju i województwie, przedstawionej przez Waldemara Berdygę,

(stk)

W Suwałkach

Spotkanie władz z młodzieżą

Inf. wł. Wczoraj w Suwałkach przedstawiciele władz politycznych województwa z I sekretarzem KW PZPR — Waldemarem Berdygą spotkali się z 10-osobową grupą młodzieży zreszłej w ZSMP, która dziś uczestniczy w krajowym naradzie aktywów robotniczego w Warszawie.

W dyskusji wracano do zakończonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR i poruszanych w jej trakcie problemów. Wiele z nich bezpośrednio dotyczy młodego pokolenia.

CAF —

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kojłewicz informuje: W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 109 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Na czele delegacji krajów członkowskich Rady stoją wicepremierzy. Delegacji polskiej przewodniczą stały przedstawiciele PRL w RWPG, wicepremier Janusz Obodowski.

Uczestnicy posiedzenia rozpatrzyli sprawę, związane z praktyczną realizacją integracji gospodarczej i współpracy naukowo-technicznej między krajami członkowskimi Rady. Omówiono zostaną problemy doskonalenia współpracy w dziedzinie koordynacji narodowych planów społeczno-gospodarczych, a także umocnienia dyscypliny realizacji umów, dotyczących wzajemnych dostaw towarów między krajami członkowskimi Rady.

Porządek obrad przewiduje również omówienie zagadnień, związanych z budową wspólnych obiektów przemysłowych i z realizacją innych przedsięwzięć inwestycyjno-gospodarczych, mających na celu wzbogacenie bazy surowcowej krajów RWPG.

Nowa tragedia w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — Korespondent PAP, Jan Dziędzielski pisze: Nowa straszliwa tragedia wydarzyła się w Hiszpanii w związku z masowym zatruciem konsumentów skażonym olejem rzepakowym.

Główna ta sprawa datująca się z 1981 r., pociągnięta za sobą śmierć około 400 osób, pozostawiła kilkakrotnie więcej niż dotychczas porażeniom i niepełności. W następstwie srocznia przemysłowego oleju rzepakowego, który wprowadzono na rynek, grupa producentów fabrykantów i dystrybutorów odbarwiła skazanie silnie trujących związków aniliny, zatruci uległo w Hiszpanii około 15 tysięcy osób.

W podziękowanie za wypryski śmierci w Tarragonie, w Katalonii, zalecono okaleczenie zwłoki — aby jednego z przemysłowców ociekającego procesy za zatrucie, zabrała na rynek zatrutego oleju. Mistrz został uprowadzony w dniu 9 bm. Policja przypuszcza, że mogła ona paść ofiarą zemsty ze strony kogóż z rodziny poszkodowanych.

Potywarce w nadesłanym liście zależeli wyskoki okupu jednakże jak się zdaje, chcieli w ten sposób wprowadzić władze w błąd. Miał zamordowane, Enrique Salomo od ponad 2 lat, przebywał w areszcie śledczym i został zwolniony z więzienia.

„Białe wakacje”

za kilka dni

WARSZAWA (PAP) — Za kilka dni rozpoczyna się „białe wakacje”. Czy będą one istotnie „białe”, pewnością nie ma, choć ostatnio opady śniegu budzą nadzieje. Na pewno jednak będzie można odpocząć, oderwać się od codziennej pracy i obowiązków. Uczniowie czekają na tę chwilę z ucieśnieniem.

Ok. 200 tys. młodzieży wyjadzie na zimowiska. Pomimo trudnej sytuacji i znacznych kosztów, będzie tych wyjazdów więcej niż w roku ubiegłym. Już teraz w miejscowościach podgorbskich są trudności z zdobyciem kwatery.

W. Brytania pod ciosami zimy

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jaczewicz pisze:

W północnych i środkowych częściach W. Brytanii życie toczy się od kilku dni w zwiolnionym tempie, w wyniku ataku zimy. Dostaje się jak na polskie warunki śnieg i mrozy, wywołują całkowitą dezorganizację komunikacji i transportu, jak też spowodowały rozległe zakłócenia w dostawach energii elektrycznej i łączności telefonicznej. Liczne ofiary śmiertelnych — do wtorku po południu podano, że w wyniku śniegu i mrozu zginęło 10 osób. Śmierć poniosło też kilku członków załogi liberyjskiego frachtowca, który wywrócił się na wzburzonym Kana- le La Manche.

Fala zima i śnieżyce powoli przesuwają się na południe kraju, zostawiając za sobą poważne zakłócenia funkcjonowania podstawowych dziedzin życia. W Szkocji zamknięto dla ruchu 70 ważnych dróg, z trudem utrzymuje się w stanie przejezdny jedynie połączenie z resztą kraju. Siedmiu ciężarówek, autobusów i tysiące samochodów osobowych ugrzęzły na dobre w zaspach, niektórzy automobilisci spędzili ponad dobę w pojazdach, zanim zabrano ich w bezpieczne miejsce.

Wspólne manewry

● TOKIO — Na jesiennym br. na Hokkaido — najbardziej wysuniętej na północ wyspie Japonii — odbędą się zakrojone na szeroką skalę manewry japońskich sił lądowych oraz stałoczasowych na Okinawie. Jednostek piechoty morskiej USA.

Rozmowy w Waszyngtonie

● WASZYNGTON — W atmosferze ścisłej poufności w Waszyngtonie rozpoczęła prace wspólna komisja wojskowo-polityczna Stanów Zjednoczonych i Izraela. Jej zadaniem jest określenie form współpracy w ramach sojuszu strategicznego, u zaoferowanego w czasie listopadowych rozmów premiera Izraela, Itzhaka Szmitra w Stanach Zjednoczonych z prezydentem Ronaldem Reaganem.

Próby z rakiętą antysatelitarną

● WASZYNGTON — W Waszyngtonie zakomunikowano, o pomysłach przeprowadzenia w ub. sobotę próby z rakiety antysatelitarnej. Rzecznik lotnictwa wojskowego poinformował, że rakieta została wstrzelona na wysokości „F-15” na wysokości 18,288 metrów, unosząc miniaturę



Potrzebny „zastrzyk” pasz

Szansa rozwoju hodowli

INF. WL. Ostatnio w naszym regionie odnotowano symptomy świadczące o nieznacznej odbudowie pogłowia trzody chlewniej. Są to fakty pocieszające. Jednocześnie wiadomo, jak dużą rolę odgrywa w racjonalnym żywnościowym odpowiednio dawki pasz treściwych. W tym roku Ministerstwo Rolnictwa zapowiada wzrost dostaw z importu oraz krajowej produkcji.

Od 1 lutego zwiększony będzie do 70 kg przydział koncentratu wysokobiałkowego za tuczniaka, dostarczanego w ramach umowy kontraktacyjnej także hodowcy prosiąt otrzymują za każdy miot 50 kg koncentratu, bądź 150 kg pełnowartościowej mieszanki.

Nieco większe ilości pasz rozprowadzono w woj. łomżyńskim — w pierwszych dwóch tygodniach stycznia — ponad 1,5 tys. ton; natomiast w poprzednim miesiącu — powyżej 2800 ton. Tutaj największym powodzeniem cieszą się mieszanki dla bydła, trzody oraz „Provit”.

CAF —

Wietnam. Z tych krzewów kawowych odmiany 555 wyhodowanej przez naukowców z Instytutu Kawy w Darłacu, uzyskuje się 4 tony ziarna z hektara. W ostatnim okresie w Wietnamie zakłada się wiele nowych plantacji kawy m.in. 5-hektarowa na potrzeby Bułgarii oraz dla NRD. Również Związek Radziecki przetrzymuje w kosztach założenia 10-hektarowej plantacji kawy na własne potrzeby. NRD koszty to pokryje dostawami aparatury medycznej i leków, naważów sztucznych i innych wyrobów.

CAF — VNA

Wspólne manewry

Wspólne manewry

● TOKIO — Na jesiennym br. na Hokkaido — najbardziej wysuniętej na północ wyspie Japonii — odbędą się zakrojone na szeroką skalę manewry japońskich sił lądowych oraz stałoczasowych na Okinawie. Jednostek piechoty morskiej USA.

● WASZYNGTON — W Waszyngtonie zakomunikowano, o pomysłach przeprowadzenia w ub. sobotę próby z rakiety antysatelitarnej. Rzecznik lotnictwa wojskowego poinformował, że rakieta została wstrzelona na wysokości „F-15” na wysokości 18,288 metrów, unosząc miniaturę

pogoda
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego,
łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże, kresami opady śniegu. Temperatura maks. 5 stop. C, min. -5 stop. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY: Miłosza, Pawła. (rb)

wiadomości dnia

Sekretarz generalny KP USA kandydatem na prezydenta

● NOWY JORK — Na konferencji Komunistycznej Partii USA w Nowym Jorku postanowiono 23 bm. wysunąć kandydatem Sekretarza Generalnego tej partii Guse Hilla na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach, które odbędą się w listopadzie br.

Wspólne manewry

● TOKIO — Na jesiennym br. na Hokkaido — najbardziej wysuniętej na północ wyspie Japonii — odbędą się zakrojone na szeroką skalę manewry japońskich sił lądowych oraz stałoczasowych na Okinawie. Jednostek piechoty morskiej USA.

Rozmowy w Waszyngtonie

● WASZYNGTON — W atmosferze ścisłej poufności w Waszyngtonie rozpoczęła prace wspólna komisja wojskowo-polityczna Stanów Zjednoczonych i Izraela. Jej zadaniem jest określenie form współpracy w ramach sojuszu strategicznego, u zaoferowanego w czasie listopadowych rozmów premiera Izraela, Itzhaka Szmitra w Stanach Zjednoczonych z prezydentem Ronaldem Reaganem.

Próby z rakiętą antysatelitarną

● WASZYNGTON — W Waszyngtonie zakomunikowano, o pomysłach przeprowadzenia w ub. sobotę próby z rakiety antysatelitarnej. Rzecznik lotnictwa wojskowego poinformował, że rakieta została wstrzelona na wysokości „F-15” na wysokości 18,288 metrów, unosząc miniaturę

Zachowanie pokoju naczelną zasadą polityki zagranicznej PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

granicznej stanowią trwałą podstawę dla wyciszenia aktualnej jej roli, służącej żywotnym interesom narodu i państwa: zapewnieniu bezpiecznej egzystencji państwowości i narodowej przez zacieśnienie sojuszników wizeru z ZSRR, z państwami Układu Warszawskiego; umocnieniu pozycji w stosunkach międzynarodowych; ochronie i wspomaganiu działalności gospodarczej kraju na rynkach międzynarodowych; aktywizacji działań w organizacjach i na konferencjach międzynarodowych; kształtowaniu właściwego obrazu naszego państwa w świecie; objęciu skuteczną opieką obywateli polskich za granicą, rozwijaniu i zacieśnianiu kontaktów z Polonią w imię zbliżenia i jednoczenia wszystkich Polaków pragnących dobra Ojczyzny - Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do realizacji tych celów przystępujemy ze znacznie lepszym niż przed rokiem pozycją. Nie udało się imperialistycznym planom izolowania Polski. Postępująca polityczna i gospodarcza stabilizacja umożliwiła w znacznym stopniu odbudowę międzynarodowej pozycji naszego kraju jako wiarygodnego partnera w stosunkach międzynarodowych. Nastąpiło zacieśnienie więzów przyjaźni i pogłębienie wszechstronnej współpracy z państwami socjalistycznymi, w tym reorientowanie gospodarki w kierunku ZSRR i RWPG, rozwój kontaktów politycznych i gospodarczych z krajami rozwijającymi się, stopniowe neutralizowanie skutków restrykcji gospodarczych, stosowanych wobec Polski przez Zachód. Wzrost udziału Polski w wypracowywaniu pokojowych

inicjatyw państw Układu Warszawskiego, szczególnie dotyczących zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. Służyło to umocnieniu tradycyjnej roli Polski, jako rzecznika szerokiej współpracy międzynarodowej.

Polska będzie w dalszym ciągu popierać działania podejmowane w ramach Układu Warszawskiego w celu przywrócenia równowagi militarnej na kontynencie europejskim udzielając równocześnie aktywnego poparcia na forum międzynarodowym radzieckim propozycjom mającym na celu powstrzymanie wyścigu zbrojeń i redukcję arsenałów nuklearnych.

W sposób zdecydowany reagować będziemy na wszelkie próby podważania terytorialnych i politycznych realiów w Europie opartych na postanowieniach Jałty i Poczdamu, przeciwdziałając w szczególności niebezpiecznym rewizjonistycznym tendencjom w polityce RFN.

Sprawy bezpiecznego rozwoju kraju służą aktywemu udziałowi przedstawicieli Polski w wielostronnych rokowaniach oraz na konferencjach dotyczących bezpieczeństwa i rozbrojenia, w szczególności podczas konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, rozpoczętej zgodnie z decyzją spotkania madyrskiego, 17 stycznia 1984 r. w Sztokholmie.

Wstępna faza tej konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych 34 państw stanowiła jej dobry początek, potwierdzający żywotność procesu KBWE i znaczenie rozszerzenia go na sferę wojskowych aspektów bezpieczeństwa. Polska, która

odegrała istotną rolę w przygotowaniu konferencji oraz w jej toku, będzie również w dalszym jej przebiegu dokładać starań dla znalezienia wzajemnie możliwych do przyjęcia rozwiązań. Nie będziemy również szczędzić wysiłków dla zapewnienia postępu rokowań wiedeńskich, po ich wznowieniu, w sprawie wzajemnych redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia w Europie Środkowej.

Działac będziemy także na rzecz umocnienia roli Polski w procesie wypracowywania decyzji i dokumentów mających znaczenie z punktu widzenia interesów kraju w organizacjach międzynarodowych, takich jak ONZ, UNESCO, GATT, EKG, FAO i innych.

W celu neutralizowania następstw oszczerczej antypolskiej kampanii zwiększone zostaną wysiłki dla kształtowania właściwego obrazu Polski w świecie przez rozwijanie wszechstronnej działalności informacyjnej o naszym kraju, w tym opierając się na doboru 40-lecia PRL.

PZPR oraz ZSL i SD zwiększą sojusznicze kontakty z bratnimi partiami oraz pokrewnymi siłami politycznymi na arenie międzynarodowej zgodnie z podstawowymi celami polskiej polityki zagranicznej. Dalej aktywnie rozwijana będzie współpraca międzyparlamentarna.

Polityka zagraniczna PRL powinna stanowić jedną z ważnych płaszczyzn porozumienia i jednoczenia wszystkich patriotycznych sił narodu polskiego.

Wczoraj, dziś i jutro RWPG

Ciąg dalszy ze str. 1

trzymaliśmy na niezmiennym poziomie. Jest oczywiste, że utrzymanie ciągłego rozwoju, doprowadzenie do względnie wyrównanego poziomu gospodarczego europejskich krajów RWPG, zapewnienie rozwoju krajów pozaeuropejskich - byłoby praktycznie niemożliwe bez wzajemnej, dwustronnej i wielostronnej współpracy w ramach RWPG.

Jaka jest dzisiejsza rola Polski w RWPG? Jakże czerpiemy korzyści i jaki jest nasz wkład w tę organizację?

Po latach 1980-82, kiedy przeżyliśmy regres, a w wielu dziedzinach zahamowanie produkcji, co z kolei wpłynęło na zmniejszenie eksportu polskiego, w tym do krajów RWPG, stopniowo odzyskiujemy w obszarze socjalistycznym pozycję równorzędnej partnera. Z wieloma krajami socjalistycznymi poziom naszych obrotów w 1983 r. przekroczył już poziom z roku 1979.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że zahamowanie tendencji spadkowych w polskiej gospodarce, zabezpieczenie podstawowych potrzeb społeczeństwa, a następnie przywrócenie tendencji wzrostowych w gospodarce - byłoby niemożliwe bez pomocy krajów skupionych w RWPG, a zwłaszcza Związku Radzieckiego. Najlepiej świadczy o tym utrzymanie się do 1980 roku ujemnego salda naszych obrotów handlowych, czyli mówiąc prościej - kredytowanie dostaw towarowych do Polski przez naszych przyjaciół. Otrzymałszy pomoc w postaci dodatkowych dostaw surowców, umożliwiających kontynuowanie produkcji w przedsiębiorstwach, które musiałyby znacząco ograniczyć lub wręcz wstrzymać działalność wobec braku zapotrzebowania z Zachodu, w wyniku blokady kredytowej. Pomoc otrzymaliśmy także w postaci dodatkowych dostaw towarów rynkowych. Dodam, że nasi sąsiadzi uczestniczą obecnie w realizacji wybranych inwestycji, które musimy wstrzymać ze względu na brak dostatecznych środków dla ich kontynuowania.

Doceniamy otrzymaną pomoc. Jednakże na dalszą drogę musimy umianowić naszą pozycję jako równorzędnego partnera. Trzeba pamiętać, że chociaż teraz otrzymujemy kredyty od krajów socjalistycznych, w tym przede wszystkim od ZSRR, i to na dogodnych warunkach, będziemy jednak musieli spłacać. Obecnie stoimy przed nami zadaniem nie tylko zwiększenia wymiany towarowej, ale także rozwijania integracji gospodarczej, trwałego powiązania kooperacyjnego i specjalizacyjnego przemysłów Polski i pozostałych krajów socjalistycznych. Przykładem takich działań jest np. umowa z Węgrami o wspólnej produkcji autobusów miejskich, czy współpraca ze Związkiem Radzieckim przy budowie gazociągu

Kobryń-Brześć-Warszawa, co umożliwi nam zwiększenie importu gazu ziemnego. Specjalizujemy się w produkcji wielu wyrobów, jak np. maszyny budowlane, niektóre typy obrabiarek, staki, urządzenia peryferne elektronicznej techniki obliczeniowej, kompletne obiekty przemysłowe w różnych dziedzinach produkcji. Trzeba jednak powiedzieć, że o ile obroty handlowe z naszymi partnerami z RWPG, zwłaszcza ze zwiększeniem ich udziału w strukturze całego naszego importu ze wszystkich krajami, użać można za prawie zadowalające, to w dziedzinie kooperacji i specjalizacji produkcji pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia.

Dochodzimy więc do trzeciego zagadnienia - jak rysuje się przyszłość RWPG i udział Polski w jej rozwoju?

W ciągu kilku lat mieliśmy okazję poznać na własnej skórze skutki nadmiernego technologicznego i zaopatrzeniowego uzależnienia się od rozwiniętych krajów kapitalistycznych. RWPG jest właśnie organizacją pozwalającą krajom socjalistycznym na przyspieszenie rozwoju gospodarczego drogą międzynarodowej współpracy i podziału pracy bez uzależniania się od krajów, których strategiczne interesy nie pokrywają się z naszymi. Nie oznacza to, że Polska, inne kraje socjalistyczne, czy RWPG jako całość nie chcą współpracy gospodarczej z Zachodem. Przeciwnie - to właśnie my dążymy do jej utrzymania i rozwijania, gdy niektóre rządy państw kapitalistycznych wykorzystują stosunki ekonomiczne jako oręż walki politycznej. Jednakże w tej współpracy chcemy występować jako równorzędny partner, na zasadzie obustronnej korzyści. To zaś wymaga wzmacniania naszego potencjału gospodarczego i stałej troski o jego unowocześnienie. W gospodarce tak już jest, że słabszy kontrahent traci, a mocniejszy zyskuje, jeśli stosunki wzajemne oparte są wyłącznie na buchalteryjnym rachunku zysków i strat.

RWPG stwarza nam szansę rozwoju, opartego na długolletnich powiązaniach gospodarczych, z uwzględnieniem obopólnych korzyści, co z jednej strony sprzyja stabilizacji, z drugiej zaś umożliwia rozszerzenie naszej kooperacji i specjalizacji, umacniającej gospodarkę każdego kraju. Specjalizować powinniśmy się w dziedzinach, w których jesteśmy najsilniejsi dzięki zasobom, którymi dysponujemy, jak np. przetwórstwo siarki i miedzi, albo dzięki umiejętnościom i doświadczeniu naszych załóg, jak budowa kopalni, produkcja urządzeń dla energetyki, przemysłu węglowego i różnych gałęzi chemii, farmaceutyki i kosmetyki oraz wiele innych. Obecnie udział naszego eksportu w obrocie z pa-

tnierami z RWPG jest zbyt mały. Jego zwiększenie - z uwzględnieniem nie tylko naszych możliwości, ale i potrzeb naszych przyjaciół - staje się podstawowym zadaniem polskiej gospodarki.

Trzeba też powiedzieć o współpracy naukowo-technicznej. Poza największymi mocarstwami, nie ma dziś na świecie kraju, który mógłby sobie pozwolić na prowadzenie badań we wszystkich dziedzinach. Rozpraszanie wysiłku badawczego w osłabionym rezultacie oznacza nie tyle praktyczną, a jedynie spekulacyjną pozycję, a specjalizacja produkcyjna - wymiana osiągnięć naukowo-technicznych oraz wspólne programy badawcze stwarzają szansę szybkiego postępu techniczno-ekonomicznego. To zaś jest warunkiem długoletniego rozwoju gospodarczego. Najważniejsze tematy, którymi będziemy się wspólnie zajmować w najbliższym okresie to: zmniejszenie materiałochłonności i energochłonności produkcji w przemyśle i budownictwie; unowocześnienie technologii i wyrobów przemysłowych; wzrost produkcji rolniczej i efektywności w przetwórstwie płodów rolnych.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć, że powinniśmy się lepiej wzajemnie poznać. Powinny się nasilić kontakty między kadrą techniczną i ekonomiczną oraz między robotnikami podobnych lub komplementarnych przedsiębiorstw w różnych krajach socjalistycznych. Ciągłe jeszcze zbyt mało wiemy o naszych kolegach i przyjaciółach z innych krajów RWPG; co i jak robią, czego potrzebują, a także - co również jest ważne - jak żyją. Myślę, że współpraca i przyjaźń między naszymi narodami, oparta na wspólnocie idei i celów w budowie socjalizmu, powinna być także oparta na współpracy i przyjaźni między ludźmi.

Różne bywały kontrole - mniej lub bardziej dokładne. Jedne zadowalały się polebnym sprawdzeniem dokumentów, inne - konkretną szczegółową analizą. Jednakże inspekcja PIH, która w czerwcu 1982 r. zjawiała się w zakładzie „Leśny” w Czarnej Białostockiej i miejscowej restauracji „Podlasińska”, aczkolwiek zajmowała się wyrywkowo tylko jedną dziedziną a mianowicie sprzedażą alkoholu i gastronomią, okazała się szczególnie wnikliwą i nader dobiekłą. Były bowiem sygnały, że zajazd otrzymuje z hurtowni spore ilości różnego rodzaju wódek, które są następnie sprzedawane bez jakichkolwiek ograniczeń, w dowolnej porze, ale za to z odpowiednim „narzutem”.

Począto więc dokładnie sprawdzać zakupy w Zakładach Przemysłu Drożdżowego i Spirytusowego „Polmos”. Dowody przycięcia, które okazały się „Główna Spółdzielnia”, szczególnie jeśli chodzi o wykazywane zakupy i obroty. Natrafiono na wpisane na dowód sprzedaży „Przebieg”. Wrecz przeciwnie. Zaczęło ich nawet przybywać. Okazało się bowiem, że w zakładzie i restauracji można było na zapleczu, w tym samym budynku, ale tym razem w piwnicy, dobrać 800 butelek wódki, pobierając

Obpracowały koleiny wojewódzkie konferencje PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

ŁÓDŹ (PAP) - Z udziałem 393 delegatów reprezentujących 81 tys. rzesze członków i kandydatów partii odbyła się 23. biuro Krajowa Konferencja Sprawozdawcza - Wyborcza PZPR. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Jan Głowczyk.

Dokonano wyboru wojewódzkiej władzy partyjnych. I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR wybrany został ponownie - Tadeusz Czechowicz.

OPOLE (PAP) - 23. biuro odbyła się w Opolu Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. 321 delegatów reprezentujących 63,5-tysięczną rzeszę członków i kandydatów partii na Opolszczyźnie oceniło działalność w minionej kadencji, nakreśliło program działania na najbliższe lata i wybrało nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W konferencji uczestniczył sekretarz KC Zbigniew Michalek.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz partyjnych. I sekretarzem KW PZPR w Opolu został ponownie Eugeniusz Mróz.

SIERADZ (PAP) - 23. biuro odbyła się w Sieradzu Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR; podsumowano dorobek minionej kadencji. Uchwalono program działania na najbliższe lata oraz wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne.

W obradach wziął udział sekretarz KC PZPR - Waldemar Świątek.

Delegaci dokonali wyboru nowych władz partyjnych. I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego został ponownie Janusz Urbanik.

Wobec wojewódzkiej organizacji partyjnej.

W konferencji uczestniczył sekretarz KC Zbigniew Michalek.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz partyjnych. I sekretarzem KW PZPR w Opolu został ponownie Eugeniusz Mróz.

SIERADZ (PAP) - 23. biuro odbyła się w Sieradzu Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR; podsumowano dorobek minionej kadencji. Uchwalono program działania na najbliższe lata oraz wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne.

W obradach wziął udział sekretarz KC PZPR - Waldemar Świątek.

Delegaci dokonali wyboru nowych władz partyjnych. I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego został ponownie Janusz Urbanik.

Spotkanie władz z aktywnym ZSMP

Ciąg dalszy ze str. 1

Delegacja reprezentująca ponad 13-tysięczną organizację ZSMP w Suwalskim dzieliła się doświadczeniami z pracy swoich macierzystych kół i instancji. Sporo mówiono o sprawach związanych z jej edukacją polityczną. Stwierdzono, że jest wiele do zrobienia w tej mierze. Nie chodzi tu bynajmniej o jednorazowe przedsięwzięcia, lecz o ciągły proces wychowawczy, w którym zaangażowani powinni być wszyscy zainteresowani: rodzice, wychowawcy w szko-

lone, a także organizacje młodzieżowe.

Na spotkaniu nie uciekano też od trudnych tematów: warunków socjalno-bytowych i startu życiowego młodych. Podkreślano, że mimo wielu niedostatków konieczna jest aktywność zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej. Tylko bowiem w taki sposób można obecnie realia zmienić, a oddziaływanie na jej świadomości jest jednym z najważniejszych zadań partii i ZSMP. (m)

Kluby dla młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

Inf. wł. - Kluby „Ruch” na trwałe wrosły w pejzaż wsł. Spełniają one istotną rolę w rozbudzeniu potrzeb kulturalnych i organizowaniu czasu wolnego w tym środowisku. W woj. białostockim działają ok. 200 placówek tego typu. Kłopoty ostatnich lat nie omiły również kultury wiejskiej. W wielu klubach jest różnorodny sprzęt, lecz brak jest gospodarza z prawdziwego zdarzenia. Działacza-animatora życia kulturalnego nie wszędzie potrafi zastąpić etatowy sprzedawca.

Dobrze się stało, że sprawę wiejskiej kultury wzięła w swe ręce młodzież skupiona w szeregach ZSMP. Wczoraj w Białymstoku podpisane zostało porozumienie między ZW ZSMP oraz Przedsiębiorstwem Usługowo-Przemysłowym „Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Podpisany dokument

przewiduje m.in. systematyczne rozwijanie i modernizację bazy klubów oraz ich wyposażenie, skupienie wokół klubów aktywność młodzieży oraz szkolenie aktywność społecznej. Środki na ten cel zapewni PUPiK.

Powodzenie realizacji programu zależy będzie przede wszystkim od ludzi: reprezentantów wszystkich ogniw życia społecznego na wsł oraz szerokiej rzeszy działaczy ZSMP.

Trwa obecnie kampania wyborcza do społecznych rad klubów. Najważniejszym zadaniem jest aktywne włączenie się w przebieg kampanii. Służyć temu będzie m.in. realizacja zadań IV dekadę kół ZSMP. Nabrzmiał problemem jest brak społecznej kadry - animatorów ruchu kulturalnego.

Szanse rozwoju hodowli

Ciąg dalszy ze str. 1

Stale zwiększa się wykup mieszanek i koncentratów również w woj. suwalskim. Rolnicy najwięcej kupują ich zimą i wiosną; natomiast jesienią wykorzystują je w karmieniu głównie pasze własne. Do 15 stycznia gęsooskie punkty rozprowadziły 1 tys. ton, a ponad 600 ton - okregowe spółdzielnie mleczarskie. Pod koniec ubiegłego roku przeznaczono do wolnej sprzedaży

spore ilości mieszanek T2 oraz dodatkowy przydział 800 ton otrąb żytnich. Złożono zamówienie na dostawę 600 ton otrąb w I kwartale br.

Od pracowników mieszańi dowiedzieliśmy się, że mieszanek są sprzedawane zgodnie z recepturami i normami określonymi przez Centralne Laboratorium w Warszawie. Za często jednak w sprzedaży spotykamy się do produkty ziej jakości. Dlaczego? (gs)

Nowe dowody w sprawie śmierci G. Przemyska

Ciąg dalszy ze str. 1

WARSZAWA (PAP) - W nawiązaniu do komunikatu Prokuratora Wojewódzkiego w Skierosławiu z 24 grudnia ub.r. o skierowaniu do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie aktu oskarżenia przeciwko osobom, którym zarzucono pobłede i spowodowanie śmierci Grzegorza Przemyska - PAP została poinformowana, że ustalono w tej sprawie ujawniono nowe istotne dowody.

Podczas postępowania przygotowawczego żaden z podejrzanych nie przyznał się do spowodowania śmierci Grzegorza Przemyska nastąpił zgon G. Przemyska. Ostatnio jednak - w prowadzonym odrębnie śledztwie przeciwko pracownikom pogotowia ratunkowego podejrzanych o bicie i okra-

danie pacjentów, jeden z podejrzanych, a jednocześnie oskarżony w sprawie o spowodowanie śmierci G. Przemyska, przyznał się do zabicia mi ustrzu, który mógł być śmiertelny. Wyjaśnienia te zostały w znacznym stopniu potwierdzone zeznaniami innego ze współoskarżonych w tej sprawie.

Te nieznane dotychczas okoliczności wymagają wszczęcia śledztwa z tych względów Sąd Wojewódzki w Warszawie zwrócił akta śledztwa Prokuratorze Wojewódzkiej w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Jednocześnie sąd dopuścił Barbarę Sadowską - matkę G. Przemyska do udziału w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego; reprezentować ją będzie adwokat Ryszard Ślęzak.

Agent z zajazdu „Leśny” -niebawem przed sądem

Ciąg dalszy ze str. 1

o 5,5 mln zł, a co w odpowiednim stopniu zrutowało na wysokość podatku. W konsekwencji wymierzono mu domiar w wysokości ponad 4,8 mln zł.

„Ale na tym nie zakończył się bynajmniej śledztwo. Bogdan B. Wrecz przeciwnie. Zaczęło ich nawet przybywać. Okazało się bowiem, że w zakładzie i restauracji można było na zapleczu, w tym samym budynku, ale tym razem w piwnicy, dobrać 800 butelek wódki, pobierając

Nabywcomi wódki byli także m.in. Ryszard Z., który za kupiono na zapleczu płaćnia butelek wódki zapłacił 9 tys. zł. Ryszard A. za dziesięć butelek wódki zapłacił 5 tys. zł. Zdzisław S. - ośmiem butelek, Ewa L. - około płaćniastu butelek, a potem - już po wprowadzeniu regulacji - co najmniej dziesięćkrotnie nabywał po 30-60 butelek wódki. Alkoholikami były też tacy jak: Ryszard 200 butelek zawiózł do Slemianowic.

Przedstuchany Bogdan B. nie przyznał się do sprzedaży alkoholu poza lokalem gastronomicznym. Ponadto w listopadzie 1981 r. nabył od cudzoziemca i tys. dolarów USA.

Przedstuchany Bogdan B. nie przyznał się do sprzedaży alkoholu poza lokalem gastronomicznym. Ponadto w listopadzie 1981 r. nabył od cudzoziemca i tys. dolarów USA.

Przedstuchany Bogdan B. nie przyznał się do sprzedaży alkoholu poza lokalem gastronomicznym. Ponadto w listopadzie 1981 r. nabył od cudzoziemca i tys. dolarów USA.

Z prac Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

wilo co miesiąc dokonywać analizy sytuacji pieniężno-rynkowej i operatywnie reagować na stwierdzone zjawiska negatywne. Podjęto także wnioski dotyczące stosowania ulg podatkowych i preferencji w obciążeniach na Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej, w ścisłym związku z ustaleniami centralnego planu na 1984 r.

Ocenia wykonanie planu pracy rządu w 1983 roku i zadania na I półrocze br.

Prezydium Rządu podsumowało wykonanie zadań ujętych w programie pracy Rady Ministrów na 1983 rok. Program ten obejmował 563 tematy, z których większość wykonano, a 120 prolongowano na rok 1984. Odbyły się łącznie 54 posiedzenia Rady Ministrów i Prezydium Rządu, na które wniesiono 621 projektów dokumentów rządowych.

Prezydium Rządu zwróciło uwagę na konieczność przyspieszenia prac nad aktami wykonawczymi do ustaw, które weszły już lub wejdą w życie w niedługim czasie. Zeaległości istniejące w tym zakresie utrudniają działalność przedsiębiorstw, instytucji i zakładów.

Plan na I półrocze br. obejmuje wszystkie dziedzin życia państwowego i gospodarczego. Zawiera 341 zadań, m.in. projekty aktów prawnych, oceny sytuacji w wybranych dziedzinach, a następnie kontrole ich realizacji. Spośród tych projektów 151 trafi na posiedzenia Rady Ministrów lub Prezydium Rządu, a pozostałe zostaną rozpatrzone przez komisje i komisje Rady Ministrów. Zakładają one ograniczenie wyda-

wania nowych aktów normatywnych na rzecz kontroli wdrażania istniejących przepisów i wydanych decyzji.

Emerytury twórców

Prezydium Rządu aprobało projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zmianie zasad wykonywania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin.

Podniesiona zostanie dolna granica podstawy wymiaru składek i świadczeń z 3 tys. zł do 6 tys. zł miesięcznie oraz górna granica z 10 tys. zł do 25 tys. zł miesięcznie. Podstawa wymiaru składek i świadczeń, górna i dolna zostały zbliżone do aktualnych zarobków pracowniczych.

W okresie przejściowym, do czerwca 1984 r., stworzono możliwość deklarowania dochodu dodatkowego, uzupełniającego dochód zadeklarowany za lata wsteczne do nowych granic. Utrzymana zostanie dotychczasowa wysokość składek 3 proc. od zadeklarowanego dochodu. Wydatki na renty i emerytury dla twórców i ich rodzin w wyniku dokonanej zmiany wzrosną w 1984 roku o ok. 50 mln zł, natomiast wpływy ze składek o ok. 14 mln zł. Różnicę pokryje budżet państwa.

Podatki i opłaty od ludności

Prezydium Rządu aprobało projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zmianach opłat skarbowych. Dotostawiano wysokość opłat do sytuacji pieniężnej ludności o-

gólnych przypadkach od 200 lub 300 proc. tego wynagrodzenia. Wyrażono zaniepokojenie możliwym odbiorem społecznym tak dużych rozpiętości. Wyjaśniono jednak po dyskusji, że chodzi tu o różne szczeble kierowania od byrdgisty do dyrektorów wielkiego kombinatu, a kadry kierownicze nie jest jak dotychczas szczególnie „rozpięszczana” placowo. Najwyższy zaś projektowany dodatek funkcynjy wyniósłby 16.200 zł.

Do płacy najniższej odniesiono w ustawie różnego rodzaju dodatki po to, by umożliwić zwiększenie wynagrodzenia bezpośrednio związanego z wynikami pracy. Na tym, jak wiadomo polega istota nowych systemów wynagradzania.

Również dodatki stażowe, nagrody jubileuszowe oraz odprawy emerytalne i rentowe mają być powiązane - w myśl propozycji sejmowych - z najniższym wynagrodzeniem w gospodarce uspołecznionej. Projekt ustawy stwarza jednak możliwość zagwarantowania w porozumieniach zakładowych pracowników jak zatrudnionym - wyplat, jakie przysługiwałyby im na podstawie dotychczasowych przepisów. Rozwiązanie to wychodzi naprzeciw licznym głosom załóg i związków zawodowych domagających się poszanowania tradycyjnych, wioletnich uprawnień, zwłaszcza w stosunku do „starej” części załóg.

Komisje sejmowe przyjęły projekt ustawy o wynagrodzeniach

Ciąg dalszy ze str. 1

sowania nowego systemu zakład opłaca od sumy rekompensat włączonych do wynagrodzeń połowę obowiązującego podatku od plac. Jeśli zaś chodzi o składkę na ZUS, trafił posłom do przekonania argument, że włączenie rekompensat do plac zwiększy równocześnie podstawę wymiaru niektórych świadczeń pracowniczych.

Nowy system wynagradzania byłby wprowadzany na podstawie porozumienia. W przedsiębiorstwie wchodziłby w grę układ trójstronny: dyrektor, samorząd, związek zawodowy, a podstawowym warunkiem jest akceptacja załogi. Po dłuższej dyskusji, w której zastanawiano się nad rozstrzygnięciem tego problemu w sposób zgodny z ustawami o przedsiębiorstwie, o samorządzie i o związkach zawodowych, a zarazem eliminujący możliwość konfliktów, przyjęto następujące sformułowanie: „Porozumienie podpisują właściwy organ związku zawodowego i kierownik zakładu pracy, po zasięgnięciu opinii rady pracowniczej, po uzyskaniu pozytywnej opinii ogólnego zebrania załogi (delegatów)”.

Projekt ustawy określa najniższe dopuszczalne rozpiętości stawek wynagrodzenia zasadniczego dla stanowisk robotniczych (1:1,6) i nirobotniczych (1:2,2). Ustala też zasady rozpiętości stawek dodatkowych funkcynjych z tytułu pełnienia funkcji kierowniczej. Wątpliwości posłów wywołała proponowana zasada, że miesięczna stawka tego dodatku nie może być niższa od 10 proc. najniższego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej ani wyższa od 100 proc., a w wy-

Na sprawozdawcę projektu ustawy na posiedzeniu plenarnym Sejmu wybrano pos. T. Haladaję.

SPORT

Doniesienia agencyjne

MISTRZOWSKI POPIS STENMARKA

Wtorowy slalom gigant w austriackiej miejscowości Kirchberg był popisem Szweda Ingemara Stenmarka. 27-letni Stenmark nie dał szans swoim rywalom. Użyłszy w obu przejazdach najlepsze czasy i wzrost zdeklarował rywali. Wyraźnie wyprzedził drugiego w klasyfikacji, Marcę Girardellego z Luksemburga - o 1,25 sek.

SMIERTELNA OFIARA RAJDU MONTE CARLO

Do poważnego w skutkach wypadku doszło w nocy z poniedziałku na wtorek na trzecim odcinku specjalnym etapu określonego rajdu Monte Carlo. Na obwodzie zjechał francuski kierowca Guy Chassel stracił panowanie nad swym „Audi” i uderzył w barierę ochronną przy drodze. Za barierą stała grupa młodych kibiców - jeden z nich zginął na miejscu, 18-letnia dziewczyna przeżyła w szpitalu w wyniku krwotoku, a dwóch innych odniosło lżejsze obrażenia. (Opr. b)

LIDER PRZEGRYWA

Nie wiele wie o liderowi Pucharu Świata w skokach narciarskich, Jensowi Weissfogowi na skoczniach w NRD. Po piątym miejscu na zawodach w Lauscha, Weisfog w konkursie skoków w Oberhofie zajął dopiero ósmą miejsce - 181,0 pkt. (za skoki 98 i 109 m).

W doskonałej dyspozycji znajduje się natomiast Klaus Oswald. Wygrał on w Oberhofie z łączną notą - 233,0 pkt. (za skoki 110 i 127 m). Ten drugi rezultat jest rekordem skoczni.

ARGENTYNA - WĘGRY 3:0

Nie kolejnym meczu piłkarskiego turnieju o puchar Nehru, Argentyna wygrała w Kalkucie z Węgrami 3:0 (1:0). Bramki zdobył: Laszlo Raca (samobójca), Ricardo Careca i Carlos Arregui.

Dziś w Białymstoku

Okazja dla siatkarzy

Dziś, 25 bm. o godz. 17.30 w sali SP nr 1 w Białymstoku dojdzie do ciekawego, towarzyskiego pojedynku siatkarskiego z byłym mistrzostwem MZKS i Ostrołęki.

Góście, podobnie jak i gospodarze, walczą w tym sezonie w klasie międzywojewódzkiej, przygotowując się do powrotu na ligowe parkiety Organizatorzy meczu, działacze Wielopolca, zapraszają do SP nr 1 wszystkich sympatyków siatkówki. (dad)

BIALOSTOCKIE: realia i perspektywy

Rok 1984 — rok jubileuszu Polski Ludowej. Budzą się refleksje, porównania, wnioski. Jak był Białystok i województwo 40 lat temu? Większość z nas, mieszkańców tej ziemi, pamięta zgruzowane ulice, spalone i zdewastowane fabryki, zabiedzone rolnictwo.

Inne jest dziś 240-tysięczne miasto rozwiniętego przemysłu, nowych osiedli mieszkaniowych, coraz bardziej liczących się w regionie i kraju wyższych uczelni. I inne, wprost nieporównywalne do przedwojennego i powojennego, jest dziś rolnictwo oraz życie ludności wsi.

Czy można było zrobić więcej? — zapytał sekretarz KC partii Wojciech Jaruzelski w swoim wystąpieniu na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Lublinie. I odpowiedział: Zapewne tak. Ale na pytanie: czy takie same lub lepsze rezultaty można było osiągnąć na drodze innej niż socjalistyczna? — odpowiadamy stanowczo: — nie.

Tego historycznego faktu nie przekreśla, ani nie przesłania — jakby tego sobie życzył przeciwny ustroj — błędy i wypaczenia oraz tragiczne wydarzenia. Jak zawsze, tak i w obecnej trudnej sytuacji, ludzie pracy naszego województwa wykazują coraz częściej zrozumienie dla programu partii, wyrażając je w staraniach o wyprowadzenie gospodarki na tory prawidłowego rozwoju.

Dowiodła tego kończąca się w województwie kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR. Był tam w wielu zebraniach i konferencjach, na których mogłem przekonać się, jak wielką prawdą tkwi w stwierdzeniu, że chociaż partia jest ta sama, to nie jest taka sama. Wiadą było, że członkowie partii żyją tym samym życiem, co ich środowiska i całe społeczeństwo.

PRZEZ PRYZMAT REALIÓW

W sprawozdaniu białostockiego KW wraca się do trudnych miesięcy 1980—81, bo z okresu tego wypływają głębokie nauki. Zresztą — dokonując analizy działalności — nie sposób pominąć zachowania organizacji partyjnych w tamtych niezmierzonych trudnych dniach.

W sprawozdaniu przedłożonym delegatom na konferencję czytamy m.in.: „Chociaż atmosfera polityczna w naszym województwie była spokojniejsza, to niemniej strajki, gotowość strajkowa, bojkot prasy partyjnej, manifestacje uliczne, niewybredne plakaty i ulotki były codzienną rzeczywistością”.

Na skutek narastającej anarchii i trudności surowych występowały poważne zakłócenia w pracy przemysłu i transportu i jednocześnie — dotkliwe braki w handlu podstawowych artykułów nie

tylko przemysłowych, lecz — co gorsze — spożywczych. Mimo zagubienia i rozpręczenia, jakie wkładło się do wielu podstawowych, słabszych ogniw, kierownictwo partii i niemal cała organizacja, tocząc walkę z przeciwnikami politycznymi, podejmowała jednak wszelkie

następnie w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, zaczął zyskiwać na popularności ruch nowych związków zawodowych.

To prawda, że jest jeszcze wiele dokuczliwych mankamentów, wywołujących często niezłagodzenie i rozgoryczenie. Zachodzące korzystnie

W ZGODNOŚCI SŁÓW I CZYNÓW

możliwe w istniejących warunkach poczynania, żeby zapewnić funkcjonowanie wszystkich służb gospodarczych i społecznych.

Po ogłoszeniu stanu wojennego spoczęła na organizacji nowe zadania i wymagania. Trzeba było szybko dotrzeć do poszczególnych środowisk z akcją wyjaśniającą konieczność i słusność tej decyzji. Aby zaś zaowocowała polityczne oddziaływanie na świadomość społeczną, zasłała potrzeba ideowo-politycznego samookreślenia się wszystkich członków partii. Dokonano zmian w składzie 68 instancji i organizacji.

Doniosłą, inspiracyjną rolę w wszechstronnych działaniach miały uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu. To właśnie z inicjatywy Sekretariatu KW powstały na Białostocczyźnie, jako pierwsze w kraju, zakładowe komisje społeczno-bytowe. To w wyniku inspiracji ustalonych i poczynanych instancji wojewódzkich, miejskich i gminnych, konkretyzowanych w życiu przez organizację zakładową, zaczęła normować się sytuacja społeczno-gospodarcza, urzeczywistniała reforma gospodarcza, a wraz z nią wzrastała produkcja, odradzała inicjatywa społeczna w OKON-ach, a

przemiany wpłynęły jednak na przewartościowanie opinii i postaw w poszczególnych środowiskach. Kto nie wierzy, niech idzie do fabryk, porozmawia z ludźmi przy krosnach i obrabiarkach, a przekonana się, że mimo utyskiwań i narzeków często w pełni uzasadnionych, wzrasta zainteresowanie i troska o rezultaty pracy fabryki i całej gospodarki kraju.

Te przewartościowania pojęć i postaw ludzkich dowodzą o rosnącym zaufaniu do partii i wroście jej aurytetu. Dlatego też najwięcej miejsca w obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej (że wspomnę o konferencjach w ZNTK Łapy i w BZPW im. Sierżana, miejskich w Hajnówce i w Białymstoku), poświęcono przejawom zła i nie rozwiązany problemom, teklom i wątpliwościom, a nie do przodu, do przodu, bez — szczerze mówiąc — konkretnej tematyki. Zazwyczaj członków tych organizacji cechuje bierność, a nawet niechęć do przyjęcia zobowiązujących powinności, uchylenie się od jakiegokolwiek społecznej pracy.

Nie wszystkie też organizacje podstawowe potrafią dzia-

PARTYJNOŚĆ NA CO DZIEŃ

Wniosek jest podstawowy: jeżeli staramy się wyciągnąć z minionej kadencji najbardziej trafne oceny, pomocne w realizacji zadań współczesnego dnia, to należy zastanowić się nad całokształtem stanu i działalności organizacji, jej miejsca we wszystkich obszarach życia regionu. Czy obok dorobku nie ma słabości i niedomagań, które należy przezwyciężyć w celu skutecznego oddziaływania na rozwój sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej na Białostocczyźnie?

Skoro dążymy do partyjności na co dzień, w bezpośredniej pracy z ludźmi na wszystkich stanowiskach, w mieście i na wsi, to sprawą oczywistą jest, że nie może być białych plam w czynnym usytuowaniu partii na Białostocczyźnie. Niezbędne jest wzmocnienie wśród członków partii pracy ideologiczno-politycznej przy jednoczesnym zwiększeniu wewnątrzpartyjnej dyscypliny.

Umocnienie białostockiej organizacji partyjnej wymaga także jej ilościowego rozwoju z uwzględnieniem struktury społecznej. W okresie sprawozdawczym, zmniejszyła się ona o 6.600 osób, w tym o 3 tysiące robotników i około 850 rolników. Chociaż organizacja — licząca 35,5 tysięcy towarzyszy pozostała masową i mimo, że mniej liczna, odniosła spore efekty, to przecież wszystkie instancje i organizacje podstawowe powinny zatroszczyć się o jej rozbudowę, głównie w środowisku robotniczym i wiejskim.

Zycie dostarcza faktów, iż coraz więcej ludzi przekazuje się do polityki partii, rozumie obiektywne uwarunkowania i wykazuje szczerą chęć współuczestniczenia w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów. Czym zaś silniejsza — w sensie jakościowym i ilościowym — będzie partia, tym większy i efektywniejszy będzie jej wpływ w procesie porozumienia narodowego.

Szeroka jest problematyka partyjna, dotyczy ona wszystkich sfer naszej codziennej pracy i życia. Zważywszy, iż przed partią i społeczeństwem staną nowe, trudne cele i zadania, niezmierznie doniosłe są obrady dzisiejszej Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Od ich przebiegu i postanowień w dużej mierze zależy będzie najbliższa przyszłość regionu.

łać ofensywnie, samodzielnie, zdecydowanie, w konsekwencji czego dochodzi do sytuacji, w których niezbędna jest interwencja i pomoc instancji.

Przyczyny tych negatywnych zjawisk są na pewno różne, tkwią między innymi w braku doświadczeń sekretarzy i eszkektyw. Można jednak sądzić, iż wynika ona także z wygodnych postaw pewnej części towarzyszy, ich nieskrystalizowanych poglądów, a nieraz dwulicowości pod osłoną samokrytyki w procesie oczyszczania partii z przypadkowych ludzi.

Skoro dążymy do partyjności na co dzień, w bezpośredniej pracy z ludźmi na wszystkich stanowiskach, w mieście i na wsi, to sprawą oczywistą jest, że nie może być białych plam w czynnym usytuowaniu partii na Białostocczyźnie. Niezbędne jest wzmocnienie wśród członków partii pracy ideologiczno-politycznej przy jednoczesnym zwiększeniu wewnątrzpartyjnej dyscypliny.

Umocnienie białostockiej organizacji partyjnej wymaga także jej ilościowego rozwoju z uwzględnieniem struktury społecznej. W okresie sprawozdawczym, zmniejszyła się ona o 6.600 osób, w tym o 3 tysiące robotników i około 850 rolników. Chociaż organizacja — licząca 35,5 tysięcy towarzyszy pozostała masową i mimo, że mniej liczna, odniosła spore efekty, to przecież wszystkie instancje i organizacje podstawowe powinny zatroszczyć się o jej rozbudowę, głównie w środowisku robotniczym i wiejskim.

Zycie dostarcza faktów, iż coraz więcej ludzi przekazuje się do polityki partii, rozumie obiektywne uwarunkowania i wykazuje szczerą chęć współuczestniczenia w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów. Czym zaś silniejsza — w sensie jakościowym i ilościowym — będzie partia, tym większy i efektywniejszy będzie jej wpływ w procesie porozumienia narodowego.

Szeroka jest problematyka partyjna, dotyczy ona wszystkich sfer naszej codziennej pracy i życia. Zważywszy, iż przed partią i społeczeństwem staną nowe, trudne cele i zadania, niezmierznie doniosłe są obrady dzisiejszej Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Od ich przebiegu i postanowień w dużej mierze zależy będzie najbliższa przyszłość regionu.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Mówią delegaci ALICJA SKUPIN

tkaczka w Zakładach Wyrobów Runowych „Biruna”:

— Mimo ukończenia technikum włókienniczego jestem pracownica fizyczną. Od 1960 roku byłam zatrudniona w „Fastach”, ale o jedenaście lat później, z nadzieją na wyższe zarobki, przeszedłam do „Biruny”. Mam zadowolenie z pracy, choć to, co robię, jest bardzo ciężkie fizycznie. Obsługuję dwa krosna. Są to stare, ponadstuletnie maszyny — specjalne maszyny do tkania pluszu. Moja praca znana bardzo dobrze, nie widzę siebie gdzie indziej; więc gdy miałam propozycję przyjęcia innych stanowisk, pozostałam wierna krosnom. Kto pracuje szczerze bez obijania się — może zarobić w granicach czterysta, a nawet dwudziestu tysięcy miesięcznie. Moje dzieci — Adam i Ewa — mają wszystko, co potrzebne w wieku 13 i 8 lat.

Co mnie nurtuje, jako delegatka na konferencję wojewódzka partii? Najbardziej to, że wstepnie w naszą szeregach tak niewielu nowych towarzyszy. Jest to następstwo zakrętu politycznego. Mój zdaniem, partia powinna zająć się przede wszystkim ideologia, doprowadzić do świadomości społeczeństwa, że podstawowa prawda, że partia chce dobra każdego bez wyjątku Polaka.

— To nieprawda, że chcemy narzucić innym nasze poglądy ideologiczne. Ja osobiście

bardzo szanuję tych, którzy dyskutują z nami; z takich rozmów można się wiele nauczyć, przyjąć słuszne uwagi pod adresem partii, bo sami nie zawsze dostrzegamy nasze błędy.

Byłoby dobrze, gdyby partia miała pieczę nad sprawami gospodarczymi tylko w formie sprawowania kontroli, bez nadmiernej dyktando. O ekonomice powinni dbać fachowcy, dobrze zorientowani w danej dziedzinie gospodarczej. Zależy mi na tym, żebyśmy jak najszybciej wyszli z kryzysu. Ale nie mniej ważne jest i to, abyśmy potrafili się zjednoczyć, bo wciąż jeszcze podziały wśród Polaków są bardzo ostre.

Mój osobistym pragnieniem jest, aby członkowie partii byli wszędzie, obroszenia się ze swoją mądrością. Jeśli znajdzie się w partii ludzie wartościowi, pracowici, szczerzy, to nawet w mniejszym gronie można będzie dużo osiągnąć.

Mężczyźni bardzo istniecznie nadal różnych zastarzanych układów. Czemu nie wszyscy zrozumieć, że tyle razy doszło do kryzysu ideologicznego, właśnie z winy grup zachowawczych? Dzieje się szereg myślnych obawami z nadzieją, że przez prostoliniżność można przełamać stare układy.

PIOTR MAKSYMOWICZ

rolnik ze wsi Horodnianka w gminie Wasilków:

— Pracujemy z żoną na 18-hektarowym gospodarstwie. Ziemi mamy wlec sporo, ale większość to piaski i piaszki. Trzeba dobrze kalkulować, żeby wybrać optymalny kierunek produkcji. Ponadto specjalizowaliśmy się w chowie trzody, ale ostatnio zająłem się także bydlęciem mlecznym. To przetrwanie się wynika z niestabilizowanej polityki rolnej państwa.

Niby dużo mówi się o rolnictwie, PZPR i ZSL ustaliły wspólny program żywnościowy, jednak w rzeczywistości nie jest najlepiej. Posiada się paroma przykładami. Zapowiadano dotacje do zakupu materiału hodowlanego od stycznia tego roku, a nawet od lipca roku ubiegłego, ale do tej pory nie wiadomo, jak z realizacją tych dotacji. Jest to sprawa bardzo ważna z punktu widzenia wzrostu produkcji mięsa. Jako specjalista w chowie loszek reprodukcyjnych musiałem oddawać je na mięso, bo z braku dotacji nikt nie chciał brać ode mnie materiału hodowlanego.

Inny przykład nieoperatywności, to głośnie

sprawa cen nawozów mineralnych. Zbyt długo zwlekano z decyzją o sezonowej obniżce. Podjęto ją dopiero wtedy, kiedy magazyny GS zaczęły pękać w szwach.

Dziękuję jestem w partii? Wstąpiłem w jej szeregi bo uważałem, że organizacja partyjna na wsi może wiele dobrego zdziałać. Ale nie wszystko idzie dobrze. Uchwaliłyśmy POP gina gdzieś „na górę”. Czasem tylko przyjdzie pisać do gminy, że sprawa niemożliwa do załatwienia na miejscu, szanuj wniosek odesłano „wyżej”. Ludzie widzą to bezradność POP. Zrozumiałe, że nie podnosi to aurytetu partii w środowisku. Uważam, że wnioski szeregowych członków partii powinny być załatwiane bardziej operatywnie.

Razem mnie brak zainteresowania działalnością podstawowych organizacji partyjnych ze strony wyższych instancji. Żądają one tylko terminowego dostarczenia gotowych materiałów i sprawozdań. Czyż nie wiedzą, że oczekujemy pomocy, aby nasza działalność była we wsi widoczna i doceniana? (pi)

KRYSTYNA GRYGO

nauczycielka Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku:

— Większość nauczycielskich podstawowych organizacji partyjnych w Białymstoku jest mała liczebnie: 61 POP skupia 796 członków PZPR. W toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej szkolne organizacje postuluowały więc powołanie partyjnych komitetów środowiskowych. Na konferencji miejskiej zespół do spraw oświaty wystąpił również z takim wnioskiem. Uzasadniono go nie tylko rozproszeniem nauczycieli — członków partii, ale także różnorodnością zadań stojących przed szkolnymi POP. Jakże sa to zadania?

Na pierwszym miejscu postawiłbym umacnianie wiodącej, przewodniej roli partii w szkole, poprzez pełnienie funkcji inspiracyjno-programowej w wczelnych sprawach wychowawczych. Wypracowane na zebraniach poglądy i stanowiska muszą być przenoszone na posiedzenia rad pedagogicznych. Kolejne zadanie — to sprawowanie politycznej kontroli. POP statutowo zobowiązane sa do formułowania i wyrażania politycznej oceny postaw oraz zachowań osób ze swego środowiska. Stanowi to podstawę do decyzji kadrowych, a także satysfakcjonowania nauczycieli, odgających szczególne efekty w pracy dydaktyczno-wychowawczej. I wreszcie — funkcja ideologiczna POP, pełniąca m.in. poprzez organizowanie otwartych zebrań, a w szkołach ponadpodstawowych proponowanie tematów szkoleniowych dla młodzieży starszych klas, a także ożywienie partyjnej propagandy wizualnej w szkołach.

Wracając zaś do komitetów środowiskowych, to stwarzają one szanse dalszej integracji nauczycieli, wymiany doświadczeń, a także możliwości wypracowania partyjnego stanowiska wobec spraw dotyczących oświaty i prezentowania go instancjom oraz administracji szkolnej. (a)

MIKOŁAJ TYSZKO

I sekretarz KZ PZPR w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego:

— W okresie zamknięcia się działalności PZPR to samo stało się z organizacją młodzieżową. Jednakże partia potrafiła dźwignąć się i obecnie realizuje przyjęte zadania, natomiast, w moim odczuciu, w dalszym ciągu nie odnalazł się ZSMP. Młodzież nadal stawia warunki na zasadzie żądań, nie będąc współrealizatorem poczynań. Na IX Plenum partia określiła rolę i problemy młodzieży, ale trzeba zwrócić uwagę, że tym razem uchwała zawierała inne treści, niż w latach ubiegłych. Partia przedstawiła problemy, ale ich rozwiązanie zależy od samej młodzieży.

Istnieje potrzeba uwłarygodnienia się partii, udowodnienia, że nie tylko podejmujemy uchwały, ale również wcielamy je w życie. Rozliczamy się okresowo z tego, co zrobiliśmy, ale młodzież nie jest jeszcze przekonana, że partia planowo realizuje przyjęte zadania. Trzeba uświadamiać młodzieży, że jeśli popadliśmy w kryzys, to możemy wyjść z niego tylko wspólnym wysiłkiem.

— Zawód wybrałem bez tradycji rodzinnych. Poszedłem do technikum włókienniczego, bo pociągnęła mnie wizja przedstawiająca Białostocczyznę jako potentata w przemyśle lekkim. Potem świetlane programy zamykały się, ale znow w naszym zakładzie kierownictwo myśli jednak przyszłościowo. Kontynuuję się modernizacja parku maszynowego. Załoga zakładów popularnie się przedsięwzięcia, bo nie widzimy innych dróg do utrzymania rentowności. Niedostatek pracowników musimy wyrównać wyższą wydajnością nowych maszyn. Dobre wyniki produkcyjne dają też stosowanie preferencji placowych dla orzadek i tkaczy. Pod koniec ubiegłego roku, dzięki umowie zawartej z ministrem na dodatkową produkcję w wolne soboty, nasze pracownice zarabowały do 18 tys. zł miesięcznie, a niektóre nawet 22 tys. zł.

Mimo niezłych zarobków mamy duże trudności z pozyskaniem nowych pracowników. Najbardziej niezłochęta pracą w systemie tryzmalanowym. Ostanio dyktacja przyjęła wniosek samorządu pracowniczego o zwiększenie dodatku za nocną zmianę, żeby jak najlepiej uhonorować ten wysiłek. Ekwivalent ma być równy około 60 proc zarobku akordowego. To bardzo atrakcyjna zachęta.

Myszę, że mistrzowie, jako bezpośredni przełożeni młodych pracowników, mogą sporo osiągnąć w zakresie przekonywania do słusznych zażeń socjalizmu. Oprócz szeregów rozmów liczy się też własny przykład, bo młodzież jest uczulona na punkcie dwulicowości, rozmiłania się słów z czynami. (pi)

Młodzież nauczona, że powinna otrzymywać. Zresztą, mamy w kraju dość znamienity stosunek do młodzieży. Mówimy o niej przeważnie wtedy, gdy zaczyna się „leżeć”. A przecież młodzież nie przychodzi znikąd, ona ciągle istnieje. Rzecz więc polega na tym, aby stworzyć systemy zapewnijace samorealizację młodego pokolenia. Myśle tu o odpowiednim systemie kształcenia, sprzężonym z planowaniem gospodarczym. Ucząc się młodzież powinna mieć pewność, że będzie miała zagwarantowaną pracę w swoim zawodzie.

Na szczeblu zakładu staramy się wspólnie omawiać nasze problemy, zapraszamy na zebrania partyjne wszystkich chętnych, także młodzież. Odbiło się wspólne posiedzenie Komitetu Zakładowego PZPR i Zarządu Zakładowego ZSMP, na którym przyjęliśmy zadania wynikające z IX Plenum. Realizując konsekwentnie rozpoczęty proces współdziałania w duchu partnerstwa, liczymy na stopniowe angażowanie się młodzieży. (KL)

ANDRZEJ SOSNOWSKI

mistrz w Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego im. Józefa Sierżana:

— Zawód wybrałem bez tradycji rodzinnych. Poszedłem do technikum włókienniczego, bo pociągnęła mnie wizja przedstawiająca Białostocczyznę jako potentata w przemyśle lekkim. Potem świetlane programy zamykały się, ale znow w naszym zakładzie kierownictwo myśli jednak przyszłościowo. Kontynuuję się modernizacja parku maszynowego. Załoga zakładów popularnie się przedsięwzięcia, bo nie widzimy innych dróg do utrzymania rentowności. Niedostatek pracowników musimy wyrównać wyższą wydajnością nowych maszyn. Dobre wyniki produkcyjne dają też stosowanie preferencji placowych dla orzadek i tkaczy. Pod koniec ubiegłego roku, dzięki umowie zawartej z ministrem na dodatkową produkcję w wolne soboty, nasze pracownice zarabowały do 18 tys. zł miesięcznie, a niektóre nawet 22 tys. zł.

Mimo niezłych zarobków mamy duże trudności z pozyskaniem nowych pracowników. Najbardziej niezłochęta pracą w systemie tryzmalanowym. Ostanio dyktacja przyjęła wniosek samorządu pracowniczego o zwiększenie dodatku za nocną zmianę, żeby jak najlepiej uhonorować ten wysiłek. Ekwivalent ma być równy około 60 proc zarobku akordowego. To bardzo atrakcyjna zachęta.

Myszę, że mistrzowie, jako bezpośredni przełożeni młodych pracowników, mogą sporo osiągnąć w zakresie przekonywania do słusznych zażeń socjalizmu. Oprócz szeregów rozmów liczy się też własny przykład, bo młodzież jest uczulona na punkcie dwulicowości, rozmiłania się słów z czynami. (pi)



Jednym z podstawowych problemów jest sytuacja mieszkaniowa. Łagodząc ją wybudujemy w latach 1984—85 ponad 6500 mieszkań. NA ZDJĘCIU — osiedle Słoneczny Stok w Białymstoku. Fot.: KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Wszystko dla rynku — to naczelne zadanie na dziś i jutro. Zasadnicze znaczenie mają więc rezultaty pracy przemysłu włókienniczego. NA ZDJĘCIU: ZPW im. E. Plater w Wasilkowie.

Dalecy jesteśmy od stwierdzenia, że żyje nam się znośnie. Życie nie skąpi nam kłopotów i zmartwień, kryzys gospodarczy odczuwamy niemal na każdym kroku. Jednak mimo ogromnych trudności, powoli, mozolnie i skutecznie wydobywamy się z kryzysu. Wzrasta produkcja, zwłaszcza w przemyśle i budownictwie, zapewniono zostało zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze, głównie reglamentowane, wzrósł skup artykułów rolnych. Oto najważniejsze fakty:

- Produkcja sprzedana białostockiego przemysłu osiągnęła w ub. roku wartość 135 mld złotych. Niestety, wciąż poniżej poziomu roku 1980 kształtuje się produkcja przemysłu lekkiego: tkanin bawełnianych i wełnianych, obuwia, mebli.
- Na skutek braku materiałów, skrócenia czasu pracy oraz obniżenia się dyscypliny w organizacji i wydajności pracy, nastąpił spadek produkcji budowlanej. W konsekwencji nie przekazano do użytku kilku obiektów inwestycyjnych. Jednakże w latach 1981—83 oddano w województwie 9390 mieszkań, zakład anatomii patologicznej i medycyny AM, szklarnie w Iematkach, blok o mocy 50 MW w Elektropiękowni Białystok, zakład masarniczy w Bielsku Podlaskim, 2 szkoły zawodowe i 6 szkół podsta-

znacznie wzrósł skup zbóż konsumpcyjnych. W tym samym okresie nastąpił jednak głęboki spadek w hodowli i produkcji zwierzęcej, np. w trzodzie chlewnej o 20 procent. Skup żywności zmalał o ponad 27 procent.

■ Sytuacja rynkowa kształtuje niedostateczny wzrost

rynku i eksport — zwiększenie produkcji żywności — pełniejsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych i komunalnych. I tak, zakłada się:

- zwiększyć o ok. 5 procent rocznie produkcję przemysłu, a w przemyśle drobnym o ponad 6 procent,
- zwiększyć plony zbóż o 1,7 q z ha, ziemniaków o 31 q i buraków cukrowych o 8 q z ha oraz umocnić trendy rozwojowe w hodowli trzody chlewnej. Obsada pogłowia bydła na 100 ha powinna wzrosnąć w bydle z 55 do 60 sztuk w roku 1985 i z 72 do 85 w trzodzie chlewnej,

Co zrobiliśmy — co mamy do zrobienia

wowych, 5 łobków i 11 przedszkoli, 3 ośrodki zdrowia, szpital w Sokółce, 4 przychodnie rejonowe, 7 placówek kulturalnych na wsi, 238 km sieci wodociągowej i wiele innych obiektów.

■ Najważniejszymi więc kierunkami działania na lata 1984—85 jest: — wykorzystanie wszystkich sposobów zwiększenia produkcji na

360 minut życia mniej Co kryje dymek z papierosa?

Nikogo straszyc nie zamierzam: chcecie, to palcie. Zanim jednak sięgniecie po następnego papierosa, proponuję, abyście przeczytali garść informacji dotyczących związków przyczynowo-skutkowych między dymkiem z papierosa a różnymi chorobami. Są to dane zebrane na podstawie badań.

„360 minut życia mniej” — taki napis na paczce papierosów proponują lekarze zajmujący się tym problemem. Obliczono bowiem, że — statystycznie rzecz ujmując — wypalenie jednego papierosa skraca życie ludzkie o ok. 18 minut.

Prowadzone od lat badania udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że palenie tytoniu jest najpoważniejszym czynnikiem zagrożenia w powstawaniu nowotworów płuc, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn. Ryzyko powstania choroby jest w tym przypadku 10—30 razy większe u palaczy i wykazuje zależność liniową od ilości i czasu palenia. Tytuł jest także czynnikiem wywołującym raka krtań i jamy ustnej, ma też udział w występowaniu nowotworów przewłyku oraz pęcherza moczowego. Ale przecież nie tylko nowotwory wiążą się z nikotynizmem. Wśród czynników zagrożenia zawałem serca znajduje się także palenie tytoniu. To samo odnosi się do choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy, do przewlekłych bronchitów, oskrzeli, do rozmaitych stanów alergicznych i odpornościowego organizmu.

Z pewnością znajdzie się ktoś, kto powie: pale całe życie i nic mi nie jest. Na to można tylko odpowiedzieć: masz szczęście odpowiedzieć, ale nawet na dżumę nie wszyscy umierali. Nikotyna jest czynnikiem szkodliwym. Palenie stanowi ryzyko.

W woj. białostockim pali 70 proc. mężczyzn i ok. 45 proc.

Zamiana programu na miliony

Do Wersalu przez dział obsługi klienta? Niezwykłe efekty zwyczajnego oszczędzania

Białostocki „Polmozybit” ma swój teren działania także w woj. łomżyńskim i w Suwalskiem. Już z racji handlowej marży przy sprzedaży samochodów (nawet wobec widma deficytu usług, które chyba od marca znów zdrożeją) prosperować mogłyby zupełnie nieźle. W ciągu czterech lat (od 1980 do 1983 roku) ceny pojazdów, a więc i „utarg” przedsiębiorstwa wzrosły dwu-trzykrotnie. Stawki usług w stosunku do wzorcowego, obowiązującego przez kilka lat (po 1976 roku) cennika krajowego, podskoczyły dwa i pół raza.

Na czterokrotny wzrost obrotów przedsiębiorstwa w ciągu czterech minionych lat nie trzeba było się specjalnie napracować. — Takie rozumowanie towarzyszyło czasem stagnacji w niektórych innych zakładach. Na szczęście w „Polmozybit” chodziło o coś więcej, niż o łatwy zysk.

Przed wszystkim pomyślano o przyszłości — rozwoju sieci usług. Wybudowano stację naprawy samochodów w Elku. W realizacji pozostaje stacja suwalska oraz Centrum Obsługi Polskiego Fiata i Poloneza w Białymstoku. Aby ułatwić odbiór pojazdów, uruchomiono specjalną placówkę w Suwałkach. Tworzenia jest białostocka podhurtownia elementów do dużego „fiata” i „poloneza”, która usprawniła ma dostawy części na zaopatrzenie regionu.

Perspektywiczne spojrzenie na problem handlu i usług stanowi jeden aspekt działalności. Inny, ten bieżący, sprawadza się do w miarę systematycznej realizacji własnego programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego. Zdobawoły się, że w ogólnym z części zamiennych i materiałów

liwie różne usługi na tym samym stanowisku. Nie trzeba było tracić czasu i wprowadzać bałaganu, przedstawiając wozy z miejsca na miejsce, by tu je diagnozować, tam naprawiać i jeszcze gdzie indziej smarować.

Aż się wierzyc nie chce, że takie proste zabiegi przyniosły tak pokorne efekty finansowe. Może warto więc organizacyjnie rozszerzyć dalej upowszechniać.

Doświadczenia klientów przedsiębiorstwa, szczególnie dotyczące permanentnego nadal marnotrawstwa czasu w warsztatach, wskazują na dalsze rezerwy. Charakterystyczne, że większość interesantów woli korzystać z usług pierwszej zmiany, nie w pełni absorbując drugą. Domyślać się można, że chodziło często o czas ich zawodowej pracy, a nie wolne chwile, i że na opieszałości czy bałaganiarstwie w niektórych punktach napraw traciła pośrednio gospodarka narodowa.

Gdy uda się te rezerwy z wielostronną korzyścią wyeliminować, wprowadzając za to kulturę i zyciowość w stosunku do klienta, wyniki finansowe okazały się zapewne jeszcze lepsze, a stacje obsługi zamieniały się niemal w... Wersal. Nie wiadomo czy na takie koncepcje wystarczy programów, a do pisanej teorii — praktycznej cierpliwości i konsekwencji. Oby!

(apo)

W woj. białostockim pali 70 proc. mężczyzn i ok. 45 proc.

W odpowiedzi na krytykę Zgrzyty

W nawiązaniu do notatki o publikowanej w „Gazecie Współczesnej” w dniu 13 grudnia 1983 r. w rubryce „Mówią związkowcy” przesyłam wyjaśnienie dotyczące poruszonej sprawy.

Tryb rozdziału mieszkań był ustalony jeszcze przed ukonstytuowaniem się związku zawodowego w naszym przedsiębiorstwie.

— Komisja społeczna, po sprawdzeniu warunków mieszkaniowych wszystkich osób ubiegających się o otrzymanie mieszkań, przedstawiła propozycję, na podstawie której podjąłem wstępną decyzję przydziału mieszkań poszczególnym pracownikom. Lista została wywieszona do wiadomości pracowników.

— Uzgodniłem z przedstawicielami rady pracowniczej i zarządu związku zawodowego, między innymi z ob. Grażyną Danilczuk, iż po uwzględnieniu ewentualnych odwołań od wstępnej mojej decyzji, wszystkie kandydatury zostaną rozpatrzone po uprzednim zaopiniowaniu przez związek zawodowy i ostatecznie zatwierdzone w porozumieniu z radą pracowniczą (informacja taka podana do wiadomości ogółu).

— Sprawa przydziału 10 mieszkań pracownikom Zakładu Rolnego w Dojlidach na ogólną liczbę, jaką dysponujemy — 12 mieszkań, była konsultowana na ogólnym zebraniu zarządu tego zakładu.

Uważam, iż konsultacje, o których wspominałem, były niezbędne w celu ustalenia trybu działania przed wydaniem ostatecznej decyzji w sprawie przydziału mieszkań. Problem ten nie jest łatwy do rozwiązania w warunkach Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego. Mieszkania

funkcyjne powinny otrzymać przede wszystkim pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji polowej i hodowlanej. Natomiast osoby nie zatrudnione bezpośrednio w produkcji, ale będące w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych również powinny być uwzględnione przy podziale mieszkań.

Ponieważ sprawa nie jest zakończona, wpływają jeszcze odwołania pracowników, więc nie sposób mówić w tej chwili o „zgrzytach z dyrekcją”. Zgrzytów tych nie powinno być w naszym przedsiębiorstwie, jeśli wszyscy będziemy obiektywni i wnikliwie rozpatrywać sprawy dotyczące załogi, mając jednocześnie na uwadze interes zakładu.

Dodatkowo pragnę poinformować, że na posiedzeniu prezydium zarządu związków zawodowych w dniu 19 grudnia ub.r. rozpatrzone sprawę notatki prasowej i po szczegółowym wyjaśnieniu uznano za uzasadnione przyjęcie przez dyrekcję WOPR trybu prowadzenia prac i konsultacji w zakresie przydziału mieszkań pracownikom.

mgr inż. Czesław Kryszkiewicz
dyrektor WOPR

OD REDAKCJI: Dziękujemy za wyczerpujące wyjaśnienie dyrektora WOPR i mamy nadzieję, że odwołania pracowników — o których wspomina się w piśmie — zostaną rozpatrzone z zachowaniem obiektywizmu i po uwzględnieniu opinii zarządu związku.

(pi)

Łowy z sokołami...

... dziś już raczej należą do przeszłości, chociaż istnieją ludzie, którzy z całą pasją poświęcają się sokolnictwu. Od ponad dwumastu lat istnieje przy Technikum Leśnym w Rogozińcu Sekcja Sokolnicza, organizacyjnie podlegająca Głównemu Związkowi Łowieckiemu. Sokolarnia prowadzona jest przez uczniów technikum, którym patronuje specjalista od spraw łowiectwa mgr inż. Jurczyszyn. Idea sokolnictwa z Rogozińca jest kulturowanie starych tradycji polowania z sokolem i ochrona przyrody poprzez bliski kontakt z naturą.

Nie jedyni to zresztą miłośnicy sokołów w Polsce. Można wierzyc lub nie, ale mamy w naszym kraju około 150 sokolników. Aż 40 z nich posiada uprawnienia zdobyte właśnie w Rogozińcu.

W tutejszej sokolarni znajdują się nie więcej niż czterdzieści ptaków, które są codziennie obłożone i układane. Trafiają do niej także ptaki chore lub osłabione, potrzebujące ludzkiej pomocy. Znajdują tu doskonałą opiekę, nabierają siły, zdrowieją i wrzeszczą odlatują. Jedynie młody orlik grubodziób wychowany przez sokolników od piskielca, osiągnął wiek dorosły nie chciał i nie potrafił już żyć bez ludzi. Trafili więc do poznańskiego ZOO.

Jak widać, sokolnictwo to nie wyłącznie łowy z sokołami, ale i żmudna praca oraz troskliwa opieka nad ptakami.

(KB)
Zdjęcia CAF — RYSZARD JANOWSKI



Więcej samochodowych pasów bezpieczeństwa

Dwie fabryki w Bydgoszczy są producentami samochodowych pasów bezpieczeństwa: Zakłady Techniczne „Pasamon” i Spółdzielnia Pracy „Tryb”. Pierwsza dostarcza podstawowego surowca, druga — odpowiednio je szyciwa i łączy z niezbędnie mechanizmami. Dotychczas wspólnym wysiłkiem obu wytwórni powstawało w ciągu roku 60 tys. kompletów, produkowanych wyłącznie dla krajowego przemysłu motoryzacyjnego i instalowanych w nowych samochodach. Właściciele pojazdów bez pasów nie mieli szans na kupienie ich w sklepach.

Po wprowadzeniu przez nowy kodeks drogowy w określonych przypadkach obowiązku używania pasów bezpieczeństwa, obie wytwórnie zdecydowały się na znaczne zwiększenie produkcji. „Pasamon” już w br. wyprodukuje ok. 5 mln m odpowiedniej tasiemy, zaś Spółdzielnia „Tryb” jest przygotowana do robienia z niej 10 tys. kompletów pasów. Pozwoli to na „spokojenie w pełni potrzeb fabryk samochodów” i zasilenie rynku. Z obliczeń producentów wynika, że w ta ilość okazała się zbyt mała, by kupienie pasów przestało być kłopotem. (PAP)

„The Day After” na ekranie TVP

Jak informuje Telewizja Polska, w najbliższy czwartek, 26 bm, w programie I o godz. 21 pokazany zostanie film produkcji amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC pt. „Najazit” (The Day After). Film ukazuje wizję wojny atomowej. (PAP)

„Cienie wielkich manipulacji”

Nakładem „Książki i Wiedzy”, w Litwini, kilkanaście interesujących pozycji cyklu „Interpretacje”, ukazał się zbiór szkiców i artykułów Jerzego Krasnowskiego „Cienie wielkich manipulacji”. Publikacja jest kolejnym przyczynkiem do oceny wydarzeń, które rozgrywały się w ciągu 14 burzliwych miesięcy lat 1980—81, a także dokumentem tamtego czasu, z zapisem zdarzeń i refleksjami dziennikarza—komunisty. W intencji autora publikacji opracowanie artykułów ma najciekawszy charakter polemiczny i przybliża prawdę o polskiej kontrowersji. (PAP)

Książka o locie „Saluta -7”

W Moskwie wydano książkę pt. „Saluta -7” o polskim kosmonucie o największym w historii kosmonautyki locie orbitalnym (18 maja — 30 grudnia 1982 r.) radzieckich kosmonautów Anatolija Bierzozowa i Walentina Lebiediewa.

Podczas tej wyprawy Bierzozow i Lebiediew przyjeźli dwie załogi: międzynarodowa radziecko-francuska w składzie: Władimir Dzmiłkow, Aleksander Piotrowicz i francuski kosmonauta-badacz Jean-Loup Christien oraz radziecka: Leonida Popowa, Aleksandra Sieriebrowa, Swietłana Sawicka.

Książka informuje m.in., że na podstatę zdjęć, wykonanych podczas tego lotu, po raz pierwszy w praktyce światowej opracowano specjalistyczne mapy ukazujące duże strukturalne elementy powierzchni ziemskiej. Duże zainteresowanie wzbudził też kosmofototelegraficzny obraz regionu aralsko-kaspjskiego.

W ciągu siedmiu miesięcy lotu przeprowadzono ponad 100 eksperymentów naukowych dla potrzeb gospodarki ZSRR.

Nowe promy

W Stoczni Szczecińskiej im Adolfa Warskiego rozpoczęto budowę drugiego proma pasażersko-samochodowego dla armatora tureckiego. Nowy statek otrzymał nazwę „Samsun”. Podobnie jak pierwsza m/f „Ankara” która od ponad roku pływa już pod banderą turecką — zabiera ona może 1000 pasażerów i 260 samochodów osobowych.

Stoczni szkielet szkieletu zbuduje ponadto dwa podobne promy dla Związku Radzieckiego. Przygotowania do rozpoczęcia budowy pierwszego z nich są już zaawansowane. Przewiduje się, że statek położona zostanie w polowie br. Stoczni szkielet szkieletu zbuduje już dla Związku Radzieckiego cztery podobne jednostki. Jak wynika z projektu, nowe zostaną nieco zmodyfikowane. Zmiana polega w kierunku poprawy tzw. dzielności morskiej i standardu wnętrza. (PAP)

Z dawnej Białowieży Pionierzy badań przyrodniczych

Pierwsze informacje o przyrodzie Puszczy Białowieżskiej podaje Jan Emanuel Gilbert w wydanym w 1781 r. w Wilnie dziele „Indagatores naturae in Lithuania”. Na następny opis flory tudzież fauny trzeba było czekać bez mała pół wieku. Do tego naczelnym nadeśny Królestwa Polskiego, baron Juliusz Brinken. W 1826 r. w Warszawie ukazało się jego dzieło, napisane w języku francuskim, „Mémoire descriptif sur la forêt impériale de Białowieża”.

Autor, oprócz dwóch osobnych rozdziałów o roślinach i zwierzętach, sporo uwagi poświęcił także topografii puszczy i administracji leśnej. Swoją pracę zredagował wraz z Aleksandrem J. od którego notabene niejednokrotnie doznał zaszczytów w postaci nominacji, orderów i drogiej prezentów.

W 1828 r. w „Dzienniku Wileńskim” ukazała się praca „O roślinach zębom upodobanych, jakoteż innych w puszczy Białowieżskiej”, która nawiązywała do dzieła J. BRINKENA. Jej autorem był STANISŁAW BAYTS GORSKI, na ówczesną małą jeszcze znaną asystent prof. Jana Wolfańskiego na Uniwersytecie Wileńskim — w późniejszym czasie profesor Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, ceniony lekarz, przyrodnik, farmakolog. Dzieło tej pracy S. B. Gorski wywodził się z dzieła jako pierwszy polski badacz piszący o florz Puszczy Białowieżskiej.

S. Gorski dwukrotnie odwiedził Puszcę. Po raz pierwszy w 1823 r., jako 21-letni student medycyny Uniwersytetu Wileńskiego, drugi raz w 1826 r. — w rok po ukończeniu studiów. Badając roślinność i porównując swoje spostrzeżenia z wiadomościami zawartymi w pracy Brinkena, stwierdził, że jest ostatnią wieloletnią, która skrupulatnie wylizyła.

Zwrócił uwagę, że w puszczy rosła buk, lipa, szerokolisna klon polny, a dąb szły, ulkowy spo-

Stalowe krokodyle

mi miliardów ludzi na całym świecie. Łatwo złapać się na ich lep. Można się zagubić. Każą nam uwierzyc w coś, co jest nie do uwierzenia.

O CZYM MYŚLA właściciele koncernów: „General Dynamic”, „McDonnell-Douglas”, „Lockheed” czy „Boeing”? Na pewno nie o tym komu i czemu służy produkcja ich zakładów. Nie mają żadnych skrupułów, wyrzucili sumienia, gdzieś refleksji. Wszystko potrafi przytłumić żądza zysku. Modlą się tylko do Pentagonu o jeszcze większe oferty. Dolarzy są ich jedynym bogiem. Atom stał się dla nich objaśnieniem i pojmowaniem życia. Cały sens istnienia ukrywają w bankowych sejfach. Tam leży ich szczęście.

WŁADCY PENTAGONU oddają zaufaniem 25 tysięcy dużych firm, kooperujących z 50 tysiącami zakładów. Ogromne militarne monstrum. Cała produkcja, to środki służące zabijaniu. Człopi, samoloty, okręty, pociski, rakiety. Wszystko przeliczają na osiagi i waluty. Złote żyły i bagno interesów. Sława i hanba. Stawa podziwu i potępienia. Wielki moloch, tocący niczym rak tkanki ludzkiej egzystencji. Wielogłowy smok, który zagraża wszystkim.

NA LISIE są znane firmy. Mogłyby one służyć ludziorom, dostarczać im nowoczesne wyroby, zaspokajając pragnienia milionów. Jednakże z biegiem lat stawa-

Pola i słowa

czyż marzy właściciel firmy? Myśli głównie o zyskach. Tysiące, miliony, miliardy. Konto przesłania świąt, skądinąd, zamówienia popłyną jak z rągu obfitości, a za nimi — krociowe zyski. Teraz jest apogeum militarnych przetargów i transakcji. Trwa szaleńcza wyścigi. „Przez zbrojenia do... rozbrojenia”, „Najpierw atomowa potęga — później rokowania”, „Zarzucają nam wojenny kurs a my przecięz jesteśmy gołkami pokoju”. Hasła przewrotne, zdradliwe, oszukawcze sprzeczne z logiką i dążenia-



MARIA KWIATKOWSKA (z lewej) i BARBARA PIETROWICZ — skarbnik Zarządu: „Na kulturę pieniędzy nie będziemy żałować”. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Mówią związkowcy Skupiamy ponad połowę załogi

MARIA KWIATKOWSKA — przewodnicząca Zarządu NSZZ Pracowników Zakładu Produkcji Zabawek w Olecku:

— Skupiamy w naszej organizacji ponad połowę załogi. Wśród półtorsetki członków znalazło się miejsce dla dwudziestu rencistów i emerytów; wspólnie więc możemy dyskutować o wielu kłopotach nekających różne grupy społeczne. Okazuje się, że owocem tych rozmów często bywają podobne wnioski; starszych i młodzież również mocno denerwują społeczne postawy, jakie widuje się na codzień niemal wszędzie.

Każdy robotnik wie, ile zdrowia kosztuje go ten moment, gdy po fairancie, po uczciwie przeprowadzonej dyskusji, spotyka w sklepie kłobowsko zawodowych „staczy”, wciąż te same twarze. Pytam, dlaczego te osoby mają tyle wolnego czasu, skąd biorą pieniądze? Bumelanctwo, zerowanie na planach cudzej pracy, kombinacje, spekulacja — chyba to rodzi najwięcej niezadowolona. Deklaracje i „ładne słówka” nie wystarczą. Potrzebne jest energiczne przeciwdziałanie!

W naszej firmie również kilka pytań pozostaje bez echa. Pierwsze dotyczy kłobowsko zawodowych „staczy”, wciąż te same twarze. Pytam, dlaczego te osoby mają tyle wolnego czasu, skąd biorą pieniądze? Bumelanctwo, zerowanie na planach cudzej pracy, kombinacje, spekulacja — chyba to rodzi najwięcej niezadowolona. Deklaracje i „ładne słówka” nie wystarczą. Potrzebne jest energiczne przeciwdziałanie!

Oczywiście najwięcej efektów (i satysfakcji) przynosi działania, które nie są uzależnione od dobrej czy złej woli, li jakiej instytucji. Uczestniczyliśmy czynnie w opracowaniu nowych regulaminów premiowania w zakładzie, włączyliśmy się do akcji społecznej (zakupy, zaopatrzenie na zimę), zorganizowaliśmy kilka wycieczek krajowych i zagranicznych. Te ostatnie cieszą się największą popularnością i zdecydowanie wygrywają konkurencję z imprezami o charakterze kulturalnym. Cóż, chyba wynika to z niskiego poziomu tzw. chałtur obywatelskich, z jakimi najczęściej mamy do czynienia; wbrew pozorom robotnicy bezbiednie wyczuwają „szmirusowy”. Lepiej zatem przetranszować pieniądze na popieranie indywidualnych zainteresowań w tej materii. Dlatego właśnie rozpoczyna działalność w zakładzie amatorski zespół muzyczny. Proponujemy rock'n'rolla. (3)

200 kotów kandyduje do tytułowej roli w filmie

„Koty” — to tytuł realizowanego przez reż. Marka Ciecińskiego obrazu, jaki powstaje w Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych. Akcja rozgrywa się w nowo budowanym osiedlu, a głównym bohaterem jest nieco dziwny stróż, który hoduje owe koty i to w większej ilości. Nie będzie to jednak horror, ani komedia sentymalna; zakwalifikowanie filmu do konkretnego gatunku jest dość trudne. Zdjęcia kręcone będą w naturalnych wnętrzach i plenerach Łodzi. W filmie „grać” będzie kilkanaście kotów i przede wszystkim zajęto się ich „zaangażowaniem”. Najpierw ukazało się w prasie łódzkiej ogłoszenie, w którego wyniku właściciele zgłosili ponad 200 swoich pupilów, pragnąc dać im szansę zrobienia artystycznej kariery. Treserka Maria Czerwińska wybiła z „najbardziej szczytnych” czworonożnych aktorów i przygotowuje ich do nietypowych zajęć.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

Remont ul. Lipowej i Alei 1 Maja

Poszerzenie wiaduktu

Przebudowa skrzyżowań

— Radnych MRN zaniepokoił fakt niewykorzystania w ub.r. ponad 90 mln zł na budowę i remonty ulic. Znajduje stan białostockich jezdni i chodników, postulowali na początku roku zwiększenie nakładów na ten cel. A tu masz babo płacęć. Pieniądza trzeba było przeznaczyć na co innego, a roboty zostały nie wykonane. Dlaczego tak się stało?

— Pierwotny plan przewidywał na roboty drogowe w mieście 115 mln zł. Z nadwyżki budżetowej i dotacji

— Na ul. Sikorskiego trzeba było przeprojektować dokumentację, zwłaszcza przy uwzględnieniu koncepcji wprowadzenia linii tramwajowej. Na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Ciołkowskiego musiano zmienić projekt linii podziemnej na napowietrzną, z powodu braku kabla energetycznego. Warto dodać, że przebudowa tego skrzyżowania wymaga modernizacji gniazda i linii telekomunikacyjnej, budowy kanału deszczowego, zmiany geometrii skrzyżowania wraz z założen-

— Białymstoku brukarzy. Chętnie ich zatrudnimy. Osobom spełniającym określone warunki oferujemy nawet mieszkanie. A jeśli chodzi o terminy, w bieżącym roku, od wiosny do jesieni, wykonywane będą odcinki od ul. Malmęda do ul. Kilińskiego, łącznie z przebudową niefunkcjonalnego ronda przy Rynku Kościuszki — na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną. Część ulicy Lipowej od ul. Ostrowskiego do ul. Dąbrowskiego, pozostaje do wykonania na rok 1985. Chod-

Wiadukt przy ul. Dąbrowskiego jest inwestycją 3-letnią, o koszcie 99 mln zł. Poszerza się go o 12 m, trzeba też przebudować kanał centralnego ogrzewania. Aby przyspieszyć prace ustalono, że jeśli temperatura na to pozwoli, wyłączą się na cztery dni sieć ciepła, aby uruchomić nową nitkę ciepłociągu.

Z robót rozpoczynanych w tym roku należy przebudowę ul. Nowowarszawskiej na odcinku od ul. Ciołkowskiego do ul. Armii Radzieckiej, ul. Wiejskiej (do ul. Pogodnej), ul. Jagiellońskiej, ul. Polskiej, ul. Warszawskiej — od ul. Sienkiewicza do ul. Nowotki i ul. 27 Lipca.

Rozmowa z wiceprezydentem Białegostoku mgr Waldemarem Ostaszewskim

Co nas czeka na ulicach

wojewódzkiej przeznaczono na ten cel dalszych 118 mln zł. Z powodu opóźnień w wykonawstwie plan skorygowano do 148 mln zł, a wykonany został w 136 mln zł.

— Czyli nie wykorzystano dokładnie 97 mln zł. Co nie zostało wykonane?

— Aleja 1 Maja na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul. Marchlewskiego. Miał tu być ułożony kanał deszczowy, zrobiona nawierzchnia i chodniki. Ale ponieważ od wiosny do jesieni zamknięta była przebudowywana ul. Lipowa, także tunel przy ul. Hetmańskiej pod torami i ograniczony ruch na wiadukcie przy ul. Dąbrowskiego, prac na Alei 1 Maja nie można było wykonywać.

— A kto tak planuje? Na dodatek miał być jeszcze układany wodociąg na ul. Kilińskiego. Oczywiście, z takich planów wyszły nic. Ale dlaczego nie wykonano w ub. roku przewidzianych robót na ul. Sikorskiego, skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Ciołkowskiego, czy na ul. Dziesięciny?

niem instalacji świetlnej. Na ul. Dziesięciny opóźnienia nastąpiły na skutek 1,5-miesięcznego oczekiwania na dostawę kabla telekomunikacyjnego.

— A co z Lipową? Strasznie się tu prace przeciągają. W 1949 roku cała budowa ulicy trwała 12 miesięcy, a przebudowa ile? Trzy lata?

— Ale wytrzymała ta Lipowa. Trzydzięć lat. Zmodernizowana ma służyć dwa razy tyle. Robi się ją teraz solidniej, z podbudową betonową, a nie wapienno-piaskową, z odpowiednio dobraną kostką, granitowymi krawężnikami i lepszymi płytkami chodnikowymi, z dodatkami grzyw. Tysiąc takich próbnych płytek wykonał Zakład Prefabrykatów WZSR, są one w trakcie badania laboratoryjnego na wytrzymałość, mrozoodporność, przesiąkliwość wilgoci itp. Jeśli próba się powiedzie, będzie się je produkować i być może — o wymiarach 50 x 50 cm, takich, jak przed wojną. Wracając zaś do tempa robót, są one wykonywane tradycyjnie, a brakuje nam w

— Są to bardzo duże zadania. Czy nasze przedsiębiorstwa budownictwa drogowego im sprosta?

— Przewidujemy wykonanie zadań wartości 220—230 mln zł. Oczywiście, bierzemy pod uwagę możliwości wykonawców. Głównym wykonawcą jest Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Budownictwa Komunalnego. Ma ono ograniczone możliwości wykonawcze, obsługuje przecież całą Białostocznę, ma też trudności materiałowe, głównie jeśli chodzi o asfalt i farby. Nad całością arterii komunikacyjnej czuwa Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dróg i Mostów. Jest to wspierające przedsiębiorstwo w wykonawstwie, robi chodniki i poziomą naprawę ulic, ale jedynie w robotach kostkowo-brukowych. O deficycie brukarzy już mówiłem.

— Jakże jeszcze roboty drogowe czekają białostoczanie w tym roku?

— Na Alei 1 Maja ma być wykonywany w lutym i marcu kanał deszczowy, a w kwietniu do połowy maja — asfaltowanie jezdni. Po ich zakończeniu zaczyna się robota na ul. Lipowej i Rynku Kościuszki. Ale trzeba powiedzieć, że roboty na Alei 1 Maja wymagają będą zamknięcia nie całej jezdni, a tylko dwóch pasów ruchu, na sześć istniejących.

— Jakże jeszcze roboty drogowe czekają białostoczanie w tym roku?

— Asfaltowanie ul. Sikorskiego ma zakończyć się do połowy listopada (I etap prac). Ul. Dziesięciny — do końca czerwca, a chodniki w październiku, modernizacja skrzyżowania ulic Mickiewicza i Ciołkowskiego — w lipcu. Zakonczone też zostaną prace na ul. Monte Cassino.

— Zyczymy więc sobie, aby miejskie „wykopki” przebiegały jak najmniej boleśnie dla wszystkich użytkowników ulic oraz wykonawców robót. Dzięki za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW

Taaki bał!

Z pomysłami i fantazją



Kandydaci na króla balu.

Z całego miasta ściągali harcerze w minioną niedzielę do klubu „Kraś” w Białymstoku na pierwszy bal. Pomyśl był prosty i tani. Klub za darmo (chwalać mu za to) udościł salę i urządzenia, instruktorzy zajęli się sprawami organizacyjnymi i programem balu, a zadaniem uczestników było przygotowanie pomysłów strojów i zabranie na zabawę dobrych humorów. Wszystko dopisało. Przejechały dzieci także z Supraśla, Choroszczy, Wasilkowa i Nowego Aleksandrowa.

Tańce z zuchami prowadziła doświadczona instruktorka — hm PL Jadwiga Borsuk — namiestnik zuchowy Hufca Białostok. Były liczne zabawy przeniesione z obyczajów harcerskich — pląsy, gry dzie-

ci występowały w mundurach. Zabawa dla nieco starszych dzieci prowadził młodzieżowy instruktorzy z 49 Srodowiskowego Szerepu DHIZ. I tutaj też wale nie królowała muzyka dyskotekowa, której było zresztą sporo, lecz zabawa kształcąca, zgodnie z obyczajami organizacji.

W sumie wzięło w niego udział ponad 900 dzieci, większość z dużym ociąganiem się opuszczała „Kraś”.

Pierwszy harcerski bal był (to przy okazji) dobrym przykładem, jak można tanio (bilety — po 20 i 30 złotych) zorganizować dobrą, pouczającą zabawę. Może wcale nie trzeba wydawać grubych tyśleci, by zapewnić frajdę i wysmakowanie maluchom? (kr)

Wielki karnawałowy bal przebiegał, urządzony także Młodzieżowy Dom Kultury w Białostoku i osiedlu Piasta Placówka młodzieży, na rozruch — doniośle kompletnie kadre, sorzet i uczestników. Przywieźli atrakcyjne formy masowej działalności kulturalnej, pozwoliły w ciągu kilku miesięcy funkcjonowania skonać spore luźne grono młodzieży. Właśnie dla bywałców domu „kultura” — i przy ich wydatnej pomocy — przeznaczony był wspaniały bal maskowy, połączone z konkursami i dyskoteką. Młodzież bawiła się znakomicie, prześcigając się nawzajem w pomysłowości strojów i charakterystyce. (ach)

Fot.: ANATOL CHOMICZ

SPORT

Z Belgia na końcu

Jak już informowaliśmy w poprzednich numerach, w tym roku w Białymstoku odbyły się mistrzostwa województwa w tenisie stołowym. W kategorii dziewcząt zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku.

Oceniając na gorąco terminy spotkań z punktu widzenia interesów Polski, wydaje się, że miarę korzystną. Po planie uniknąć w tym roku, czy z najrozsądniejszym tytułem — Belgia, do drużyny nie ma z tą drużyną rozegranie pojedynku, a rewanż w Belgii (1983). Mecz Polska — Belgia zamknięty, dlatego nie będzie stała się przedmiotem zainteresowania. Gorzej że z dwoma pozostałymi drużynami — Grecja i Albania spotkamy się najpierw na miejscu, a dopiero w lipcu w Białymstoku. Tym bardziej, że kandydatów do drużyny wojewódzkiej zamierzających być reprezentantami olimpijskimi.

Z terminami, w tym roku, w Białymstoku odbyły się mistrzostwa województwa w tenisie stołowym. W kategorii dziewcząt zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku. W kategorii mężczyzn zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku. W kategorii mieszczczyzn zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku. W kategorii starszych mężczyzn zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku. W kategorii starszych kobiet zwyciężyła reprezentacja z Białegostoku.

Nagrody 29 Plebiscytu

Komu dopisać szczęście!

Sobota, 21 bm. godz. 21.00. Kawiarnia „Fama” w Białymstoku. Kolejny punkt programu sportowego wieczorku nawałowego, podczas którego ogłoszono wyniki 29. Plebiscytu „GW” i WPS na plebiscydnarzewnych sportowców Białostocznicy w 1983. Przy dużym oklasku najpopularniejsi sportowcy, których trenerzy zostali zaproszeni, licząc zebranych głosów. Kartki zostały odczytane i w przerwie między kolejnymi przebiegami tenże był to losowanie nagród. Czytelnicy, którzy swoje głosy

Na szosie ZAJĘCZNIKI—KLEKOTOWO kierowca syreny, 30-letni AUGUST B. z gminy Siemiatycze, na prostym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności i zjechał na jezdnię, uderzył w oponę ciężarówki, którą kierował MIROSLAW K. w następstwie czego doszło do bocznej zderzenia obu pojazdów. Kierowca syreny przyspicał to obrażeniami ciała.

Na drodze w FASTACH (gmina Dobrzyńsko-Kocielec) 32-letni ANDRZEJ T. kierujący Żukiem nie zachował należytej ostrożności na obwodnicy nawierzchni jezdni, wskutek czego wjazd w poślizg i zjechał do rowu, gdzie samochód przewrócił się i został uwięziony w szpi-talu.

W BIAŁYMSTOKU, na skrzyżowaniu Szosy Elekcyj z ul. Tkacką i Szosą Północno-Obwodową Kierujący Fiatem 125p 31-letni STANISŁAW H. z gminy SIEMIANÓW nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu należnemu samochodowi Jędrzej, którym jechał 27-letni JAN S. z SIEMIANÓW, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów. Kierowca Fiata wyszedł z tej kolizji z obrażeniami ciała, przyczyną go do szpitala. (sk)

W BRANSKU, na ul. Sienkiewicza, zamieszkały w Bielsku Podlaskim 33-letni IGNACY B., kierując Starą potracił 8-letnią AGNIESZKĘ N., która raptownie wtargnęła na jezdnię w miejscu niedozwolonym. W wyniku potrącenia dziewczynki poniosła śmierć na miejscu. (z)

W czwartek 26 bm. odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze Ogólna TKKF „Zachęta” przy Młodzieżowym Spółdzielni Mieszaniowej „Zachęta” w Białymstoku. W czasie obrad dokonana zostanie ocena działalności Ogólna w okresie ostatnich trzech lat oraz nałożony zostanie program działań na najbliższe lata. TKKF „Zachęta” odbędzie się w świetlicy „Zachęta” ul. Nowotki 13/1. Początek o godz. 17.30.

PRON w ważnej sprawie

Problemy ludzi niepełnosprawnych będą dziś tematem posiedzenia Komisji do spraw młodzieży Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Białymstoku. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w dyskusji wszystkich chętnych, licząc na udział w dyskusji. Początek spotkania o godz. 12 w Klubie Kultury Budowlanych przy ul. Dzierżyńskiego. (kr)

Jacka Wysmułka ślad w PTTK

21 stycznia br. minęła pierwsza rocznica śmierci Jacka Wysmułka — znanego na Białostocznym leśnika, działacza ochrony przyrody, turystyki i krajoznawstwa, znakomitego przewodnika.

W przeddzień tej rocznicy Oddział PTTK w Białowieży otworzył w hallu własnej siedziby wystawę zdjęć przypominających sylwetkę J. Wysmułka. Pokazano na niej

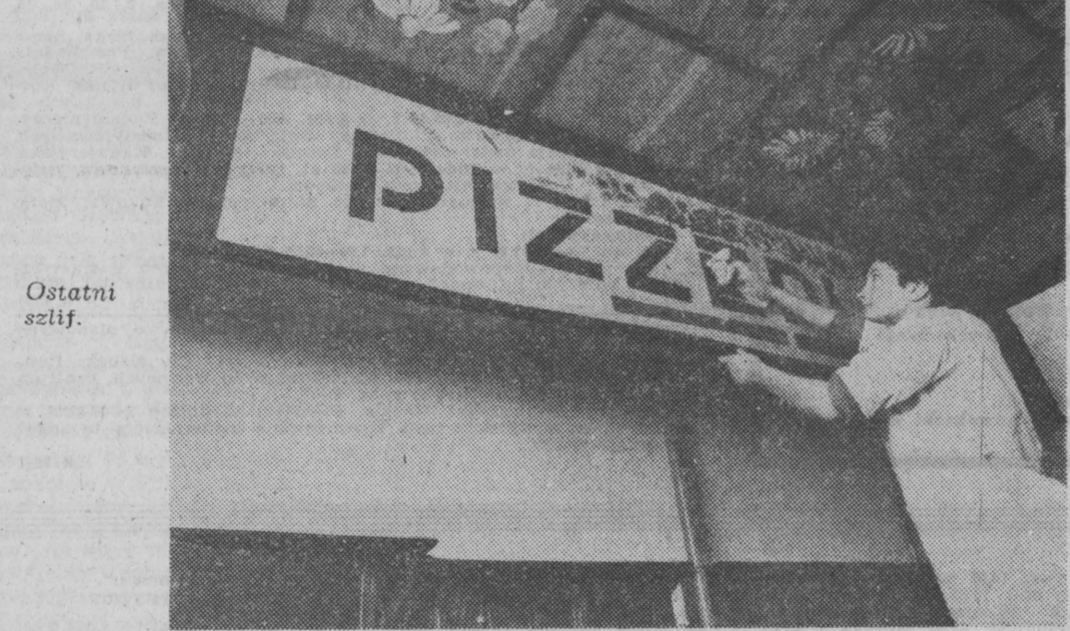
W kilku wierszach

Rada Wojewódzka Federacji SNT-NOT w Białymstoku ogłasza zapisy kandydatów na kurs przygotowawczy do egzaminu na uczelnie technicznej. W programie kursu — wykłady z matematyki i fizyki, które prowadzi wykładowcy z wyższych uczelni. Zgłoszenia przyjmują do 3 lutego br. o raz informacji udziela Dział Doskonalenia Kadr i Postępu Technicznego RWF SNT-NOT w Białymstoku przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 2, pok. 106 (tel. 212-27 w. 21).

W klubie „Jubilat” SM „Rodzina Kolejowa” przy ul. Głowackiego 14 odbędzie się z okazji Dnia Babcí wieczorek dla seniorów z osiedla „Sady Antoniukowskie”. W programie: występ teatru kukielkowego Jadwigi Hryniewieckiej i tańce przy muzyce retro. Klub „Jubilat” serdecznie zaprasza w czwartek, 26 stycznia br. (ok)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu

„Kowalski, proszę... się rozbić. Pan doktor skończy kawał i pana przyjmie...”



Ostatni szlif.

W wielu miastach, szczególnie wojewódzkich, od kilku lat funkcjonują „Pizzerie”. Cieszą się popularnością. Od 1 lutego br. mieszkańcy Białegostoku, otrzymają taką placówkę przy ul. M. Skłodowskiej-Curie. Prace porządkowe dobiegają końca. PSS „Spółem” zadbała o estetyczny wystrój i odpowiednie wyposażenie. Pizze będzie można konsumować na miejscu lub kupić na wnos.

(kp)

Fot. K. ŚWIDERSKI

Coś będzie

Potem pielęgniarce przesunęto na inne równie odpowiedzialne stanowiska i wówczas wychodząca z gabinełu ze zbolalym wyrazem twarzy pacjentka wyrzuciła z siebie: następny Kowalski.

Teraz — nie z tych rzeczy! Jeśli po szpitalnym zarejestrowaniu nie zajmie się szybko i wolno krzesła w pobliżu pokoju 2 zbolata babina biorąca piętnaście flaszek, kona akurat z pragnienia. No chyba, że kupuje gorzałkę na cele dobowe, w myśl hasła — spragnionego napoić — po godz. 22. Tylko dlaczego przychodzi tak wcześniej?

Mato tego — ludzie stoją po to, czego nie ma. Ot, żeby sobie posiedzieć. Może będzie, a nuż rzucę... Na szczęście, projektanci handlowo-pawilonowi przewidzieli to wcześniej. Nareszcie wiadomo, po co w sklepach potrzebne są szerokie parapety. Trudno przeczyć i nie po ludzku doprawdy by było skazywać zastępowego emeryta czy rencistę na stanie na ulicy, gdy jest prawie pewne, że za jakichś cztery godziny, będzie ołtwa. Zresztą, jak nie ołtwa, to nie szkodzi. Coś będzie na pewno.

A jak kolejkę integrują? Ile się można dowiedzieć: kto, z kim, kiedy, dlaczego... Strach pomyśleć, co będzie, kiedy wszystkie półki sklepów wypełnią się na tyle, że oponki staną się niepotrzebne. Zaraz! Frustracja! Nerwice! Warto się nad tym zastanowić. Można by na przykład zostawić za dwa, trzy puste sklepy, a w każdym tabliczkę z napisem „COS BEDZIE”. Efekt marnotrawny. Minimum od 4 nad ranem.

PAT

W słodkim zakładzie

Około 30 lat istnieje ZAKŁAD CUKIERNICZY Podlaskich Zakładów Spożywczych przy ul. Produkcyjnej w Białostockiej dzielnicy Baćeczki. Jego ponad 40-osobowa załoga, składająca się głównie z kobiet (niektóre z nich związane są z zakładem od chwili jego powstania), pracuje w godz. 5.45—22.15, w systemie akordowym. Produkcja miesięczna wynosi ok. 130 ton cukierków o nazwie „mleczanki-kami”, „malinki”, „ryski” i batony. Wszystkie trafiają do sklepów PSS „Spółem” i WZSR „Samopomoc Chłopska”.

Rozmawiamy z kierownikiem zakładu, Janem Koszykiem, który na tym stanowisku pracuje od dzisiaj.

— Nie mamy większych kłopotów z surowcami (brakuje tylko kakao) i w związku z tym pracujemy bez przeszkód. Poprawia się sytuacja z opakowaniami cukierkowymi. W miarę systematycznej dostarcza je Fabryka Opakowań w Żywcu. Jeszcze w 1982 r. bywało, że musieliśmy — w zależności od posiadanych opakowań — przestać produkować. Firmowe papierki do zawiązania batonów możemy zamówić w dostatecznych ilościach w miejscowym zakładzie małej poligrafii, n.w. „Pogoni”.

Prace — przede wszystkim kobiece — w znacznej mierze ułatwiają automatyczne walcownico-krajarki i zawijarki. Niedawno zakupione urządzenie NRD-owskiej firmy, zwane popularnie tryśniarką, pozwala na wyprodukowanie 3000 kg „rysków” w ciągu dnia. Kierownictwo zakładu zalega troszczyć się o zwiększenie produkcji (a o to przecież wszystkim nam chodzi), ale również i o warunki socjalno-bytowe. W 1982 r. wykonano elewację budynku, odświetlono pomieszczenia produkcyjne i biurowe. W tym roku zostanie wyremontowanych dwóch.

Do wyróżniających się pracowników „słodkiej” fabryki należą m.in. Longina Zimnoch, Anastazja Zdanowska, Zdzisław Białowas, Bronisława Czaban. (jc)

Wypadki drogowe

Na szosie ZAJĘCZNIKI—KLEKOTOWO kierowca syreny, 30-letni AUGUST B. z gminy Siemiatycze, na prostym odcinku drogi nie zachował należytej ostrożności i zjechał na jezdnię, uderzył w oponę ciężarówki, którą kierował MIROSLAW K. w następstwie czego doszło do bocznej zderzenia obu pojazdów. Kierowca syreny przyspicał to obrażeniami ciała.

W BIAŁYMSTOKU, na skrzyżowaniu Szosy Elekcyj z ul. Tkacką i Szosą Północno-Obwodową Kierujący Fiatem 125p 31-letni STANISŁAW H. z gminy SIEMIANÓW nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu należnemu samochodowi Jędrzej, którym jechał 27-letni JAN S. z SIEMIANÓW, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów. Kierowca Fiata wyszedł z tej kolizji z obrażeniami ciała, przyczyną go do szpitala. (sk)

W BRANSKU, na ul. Sienkiewicza, zamieszkały w Bielsku Podlaskim 33-letni IGNACY B., kierując Starą potracił 8-letnią AGNIESZKĘ N., która raptownie wtargnęła na jezdnię w miejscu niedozwolonym. W wyniku potrącenia dziewczynki poniosła śmierć na miejscu. (z)

Po naszych interwencjach

JEST CIEPŁO

Przed tygodniem zamieściliśmy notatkę pod tytułem „Kiedy ciepło?”, w której przedstawiono kłopoty mieszkańców domu przy ul. 1 Maja 12. Interwencji w redakcji Eugeniusz Kwiatkowski telefonicznie wyraził swoje zadowolone zarówno z publikacji, jak i z szybkiej reakcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. W mieszkaniach już ciepło.

CHLEB W KOPISKU

W notatce z 20 grudnia ub. r. („Nie na ludzkie to żęby”) pisaliśmy o dostarczeniu starego chleba do sklepu w Kopisku i sprzedawaniu go bez przesady.

Z odpowiedzi nadesłanej przez Gminną Spółdzielnię w Choroszczy dowiadujemy się, że sklep w Kopisku zaopatrywany jest w ostatniej kolejności, dotarza się tam wyłącznie chleb świeży. Pismo powitane jest też na przesyłany chleba dokonane w Kopisku w roku ubiegłym. Znamienne jednak brami zakończenie pisma: „Jednocześnie chcielibyśmy podziękować za drogą za sygnałowanie problemu

który mógłby zaistnieć przeciwko w przyszłości!”

Mieszkańcy Kopiska zaś sygnalizują, że od zamieszkańców krytycznych uwag dostarczany jest chleb świeży, a z przecenionym chlebem nie spotkali się w ogóle.

No cóż, człowiek współczesny (zwłaszcza z pewnym doświadczeniem) nie dziwi się niczemu. (rp)

Wraży współczucia

JOANNIE JAKOWCZYK z powodu śmierci

Babcí składają: Koleżanki z Biura Ogłoszeń.

Wraży szczerego współczucia

RODZINIE z powodu zgonu

Ob. Zygmunta Hoły

Radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej, odznaczonego Srebrnym Krzyżem Zasługi i Srebrną Odznaką „Zasłużony Białostocznicy” składają

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku K 330-1

